

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem ponie-
działków i dni poświąconych.

Redakcja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni
Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na
wszystkich pocztach cesarstwa niemiec-
kiego i w Austrii marek 9,15; w innych
krajach: c. n. a. poznańska z dołączeniem
przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenigów od drobno-
liadowego wiersza. — Reklamy po 30 fen.
od wiersza. — Przekład na język polski
bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny:

Piątek, 12 grudnia 1884.

(w zast.) NIKAZY GRUSZCZYŃSKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 11 grudnia.

(Jaką odgrywają rolę na konferencji afrykańskiej Zjednoczone Włochy. — Zawarcie układu pomiędzy Niemcami a międzynarodowym towarzystwem afrykańskim, niezadowolone rząd Anglii i grożące jej potężne niebezpieczeństwo w Afryce i Azji. — Kulturowość francuskiej Izby deputowanych.)

Zagadką a przystępnie wcale nie zaszczytną odgrywają rolę na konferencji afrykańskiej Włochy Zjednoczone. Zanim jeszcze zebrała się konferencja, od drukował ministerjalny „Diritto” instrukcje, jakie p. Mancini przesłać miał do Berlina delegatowi włoskiemu, ambasadorowi Launay. Tydzień później zamieścił tenże sam organ Manciniego list berliński, w którym napisano, że hr. Launay na drugim posiedzeniu konferencji odczytał owe instrukcje wśród ogólnej zgody swych kolegów. Pehomonik włoski miał wówczas oświadczyć, iż rząd jego będzie nad tem czuwał, iżby nie została nadwyrężona równowaga w tych stronach Afryki, w których koncentrują się morskie interesa Włoch. Korespondent „Diritto” zrobił w końcu uwagę, że nie zna owego oświadczenia w dosłownym brzmieniu, ale ręczył może za jego wiarygodność. Korespondent ta wywołała czasu swego pewną sensację; ogólnie sądzono, iż to słusznie, że p. Mancini proklamuje nienaruszalność Tripolisu i że Włochy biorą na siebie gwarancję utrzymania jej pod panowaniem Turcji. Tymczasem zamieszcza drugi półurzędowy organ rządu włoskiego, agencja Stefaniego, telegram z Wiednia, podający także wspomniane oświadczenie hr. Launay, które wszakże ani słówkiem nie potrąca o sprawę tripolitańską. Pomiędzy dwoma temi doniesieniami półurzędowymi zachodzi widoczna sprzeczność. Sprzeczności tej wszakże nie tylko nie wyjaśnili dotąd pacholki prasowe p. Manciniego, ale nadto nowa jeszcze puściły w świat pogłoskę, jakoby Włochy zajęły położoną nad morzem Czerwonem miejscowość Zula, czyli Zeila i to za zgodą Anglii. Pogłoskę tę dementuje dziś telegram agencji Stefaniego z Adenu, i twierdzi, że jest całkiem bezpodstawa. Cóż znaczy owo zaprzeczenie? Oto to, że albo gabinet włoski po smutnych doświadczeniach, jakie poczynił w sprawie miejscowości Assab, nie czuje już apetytu na terytorium Zeila, albo też Włochy, zniewolone ztamtąd ustąpić w skutek protestu Anglii, odgrywają rolę lisa, który uznał winogrona za kwaśne. Ta kolonialna polityka Włoch i ich stanowisko na konferencji afrykańskiej nie robią wielkiego zaszczytu bystrości politycznej p. Manciniego. We włoskiej Izbie deputowanych wniesiono także pomiędzy innymi interpelacya, dotycząca polityki kolonialnej rządu włoskiego. Gdyby dzisiejszy parlament włoski miał jakieś rozumienie dla zagranicznej polityki, możnaby wtedy mieć nadzieję, że ścisła i jasno sformułowana interpelacya zniewoliłaby ministra choć do częściowego uchylecia tej zastony, jaką pokrywa swe plany, ale przy sposobie, w jaki interpelanci zagadują rząd, a ten odpowiada, znikają te nadzieje. Chyba, że Włochy jakim śmiałym czynem dowiodą światu, że mają jasno wytkniętą politykę. Według „Voce della Verità” postanowił rząd włoski przy pierwszej lepszej sposobności nabyć posiadłość na zachodnim wybrzeżu Afryki. Zapewne jest tu mowa o takich tylko nabytkach, które wykluczają z góry wszelki zatarg z innymi mocarstwami. Włochy, jakkolwiek pożera je niczem nie uszczona gorączka coraz to nowych nabytków terytorjalnych, nie odważa się nigdy okupować takich miejscowości, których trzeba bronić orężem w rękę.

Jaką rolę odgrywa Francja na konferencji, pisaliśmy niejednokrotnie. Co do Anglii, to ta dotąd nie zdołała pogodzić się z tą myślą, iżby nie miała i nadal dzierżyć w swém ręku berla panowania w krajach zamorskich, pograżonych w ciemnościach i barbarzyństwie i dzikości. Jakie usposobienie panuje w tej chwili w Anglii w obec obudzonego interesu innych mocarstw dla nabytków kolonialnych, szczególnie zaś względem Niemiec i Francji — maluje to bardzo wyraźnie artykuł dziennika „St. James Gazette”. „Pierwsza część konferencji berlińskiej już załatwiona. Zbliżamy się obecnie do części drugiej, jeszcze ważniejszej dla Anglii. Konferencja rozstrzygnęła, że na obszarze, który oznaczony został jako dolina rzeki Kongo, panować ma wolność handlu. W Brytania zgadza się na to, gdyż powita z radością wol-

ność handlu w głębi Afryki. Ale podczas gdy pełnomocnicy u zielonego stołu chwalebnie to oświadczenie złożyli, stało się tymczasem na prywatnych zgromadzeniach i na poufnych zebraniach zupełnie coś innego. Oto przyszło do skutku porozumienie pomiędzy rządem niemieckim a międzynarodowym stowarzyszeniem afrykańskim. To znaczy mniej więcej tyle, że Niemcy i Francja uznają pretensje króla Belgów co do zwierzchnictwa nad większą częścią środkowej i równikowej Afryki. Fakt to w rzeczy samej bardzo poważny i spodziewamy się, że ministrowie nasi i pełnomocnicy pojmują doniosłość tego faktu. Stowarzyszenie międzynarodowe nie ma oczywiście żadnych praw zwierzchniczych nad centralną Afryką. Pomimo to odstąpiło ono mocarstwu interesowanemu ewentualnie swoje prawa, a odstąpiło w pierwszym rzędzie tym mocarstwom, które te jego prawa uznają. Przypuścimy teraz, że Francja albo Niemcy, lub nareszcie obadwa te mocarstwa zechcą twierdzić, iż są spadkobiercami uznanych przez siebie praw stowarzyszenia w dolinie Kongo, to jest w Afryce od morza do morza — czy w takim razie przygotowana jest Anglia na wszystkie dalsze następstwa? Powyższy artykuł „St. James Gazette” bardzo trafnie ocenia doniosłość zawartego układu pomiędzy Niemcami a asocjacya afrykańską i również trafnie z tego układu wyprowadza wnioski. Czyż wśród takich warunków, przy tej ustawicznej nieufności i zobopólnej podejrzliwości mówić można o pomyślnem załatwieniu prac konferencji afrykańskiej?

W Brytania walczą w tej chwili o utrzymanie swego stanowiska jako wielkiego mocarstwa. W Afryce zachodniej odparcia będzie musiała zapędy Niemiec i Francji, na wschodzie-północy, w Egipcie, ataki wszystkich mocarstw europejskich; w Azji środkowej zagraża angielskiej hegemonii Rosya, która obecnie zabiera się, jakżeśmy już donosili, do aneksji chanatu chiwańskiego. Sławny podróżnik Vambéry ogłasza w „Timesie” artykuł, w którym zwraca na to uwagę, że Rosya od dawna już starała się utrzymać stan anarchii w Chiwie, aby mieć pretekst do jej zajęcia. Pan Vambéry, który niedawno zwiedził chanat i był gościem jego władcy, przedstawia położenie obecnego chana w świetle rozpaczliwym. Chiwa, jak wiadomo, ma zapłacić Rosji trzy i pół miliona rubli sr., tytułem wynagrodzenia strat za wojnę z roku 1873. Nie mogąc uiszczyć z tej sumy, zmuszoną jest płacić procent od niej, który wynosi rocznie 200 tysięcy rubli, i to przyprowadza ją do zupełnej ruiny. Handel i przemysł w Chiwie równają się prawie zeru, gdyż kraj zalany jest towarami rosyjskimi. Gdy autor artykułu chciał złożyć młodemu chanowi, odpowiednio do zwyczajów miejscowego, podarunki, chan nie chciał ich przyjąć, oświadczył, że nie jest w tém położeniu, aby mógł się wywymienić. „Dzięki moim przyjaciółom — powiedział on — przyszło obecnie do tego, że żyję z dnia na dzień, nie wiedząc jak pokryć najniezbędniejszą potrzebę.” Ponieważ chan, mając ciężkie w obec Rosji obowiązki, zmuszony był nałożyć na kraj podatki, przeto nie posiada sympatyj u swoich poddanych, i dla tego może też przyjąć łatwo do rewolucji, która byłaby Rosji na rękę, przyspieszyłaby bowiem jej interwencya. Już teraz — kończy Vambéry — general-gubernator sąsiedniego Peter-Aleksandrowska, traktuje chana w sposób bezwzględny. — Ze prasa rosyjska wzywa rząd do energicznego wystąpienia, pisaliśmy już w tych dniach. Europa czytać będzie pewnego pięknego poranku skromny komunikat w „Wiesticu urzędowym”, że rząd carski na prośbę ludności chiwańskiej raczył miłośnicwie wziąć ją pod skrzydła swjej opieki.

Z innych spraw politycznych nie podają nam telegrams i korespondencje żadnych nowych szczegółów. Zapisujemy jedynie to, że francuska Izba deputowanych dała na dniu wczorajszym nowy dowód swjej zaciekłości kulturowej. Na wczorajszym posiedzeniu stawil Biskup Freppel wniosek, żądający przywrócenia pensji dla księży kanoników. Izba odpowiednio do propozycji swjej komisji wniossek ten odrzuciła. Sprawa ta przyjdzie do senatu, który, jak się spodziewać należy, przywróci, jak w dawniejszych latach, tak i tym razem, skreślone przez komisya i Izbę pozycje wydatków na duchowieństwo i utrzymanie kościołów.

Czy to prawda?

Obiegają po mieście pogłoski, jakoby przelożona jedną z tutejszych pensji żeńskich otrzymała od królewskiej rejencji wezwania, iżby od Nowego Roku rozpoczęła w owym zakładzie wykład nauki religii świętej w języku niemieckim.

W zakładzie rzeczonym nie masz ani jednej uczennicy Niemki — kształcą się tam same Polki.

Zapisujemy tę pogłoskę z niedowierzaniem, któremu atoli towarzyszy bodaj czy płonna obawa sprawdzenia się tej smutnej pogłoski.

Rozporządzenie rejencji poznańskiej z dnia 7 i 27 kwietnia 1883 jest dla nas głośną przestroga i dowodem, że u nas wszystko jest możebne, wszystkiego obawiać się należy.

Zapytujemy, czy obiegająca po mieście pogłoska jest prawdziwą, czy nie, — prosimy o ogłoszenie tenoru rozporządzenia, aby ze strony kompetentnej można przystąpić do użycia właściwych środków obrony przeciw tak niewłaściwej decyzji władz rządowych.

Do szkół przygotowawczych pensjonatów żeńskich chodzą dzieci nie mające wyobrażenia o języku niemieckim; w pensjonatach samych biegłość w języku niemieckim nie może być do tego stopnia doprowadzoną, iżby panienki tamże się kształcające o prawdach wiary potęzaue być mogły w tymże języku. Przejęcie się duchem religii, tak ważne w wychowaniu kobiety, stałoby się z aparatem niemieckiego wykładu wcale niepodobnym.

Z zakładów tych pousuwano księży, udzielających religii św., chociaż mogli się wykazać zaszczytnymi stopniami naukowymi, otrzymanymi na wszechnicach niemieckich — i zniewolono przelożone pensji do powierzenia wykładu nauki religii św. nauczycielkom, które, mimo znakomitych zkadinał przymiotów i zalet, bodaj czyby sprostać mogły trudnościom niemieckiego wykładu religii św. — Rozporządzenia rejencyjne tego rodzaju napotkałoby przeto i z tej strony na nieprzezwyciężone trudności w wykonaniu.

Jakkolwiek się rzeczy mają, my z góry protestujemy przeciw takiemu narzucaniu obcej mowy w nauce najwznieślijszego przedmiotu, mającego przenikać serce i dusze człowieka, mającego wpoić weń szlachetne i szczerne zasady wiary świętej.

„Jeden jedyny.”

Rzymski korespondent do „Kreuz Ztg.” mający dobre stósunki z kołami posterstwa pruskiego przy Stolicy św., pisze z powodu ostatniej mowy księcia Bismarcka co następuje:

„Podczas ostatnich rozpraw w parlamencie oświadczył książę Bismarck: „Rokowania z Kurya rzymską trwają już przeszło sześć lat.” jako też: „układy dotyczące wyboru przyszłego Arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego jeszcze dotychczas nie ustaly.” Ostatnie mianowicie słowa mogłyby wywołać w tych, co nie są obeznani z biegiem toczących się między Rzymem a Berlinem rokowań, błędne przypuszczenie, jakoby teraz rzeczywiście chodziło o przywrócenie kościelnego pokou. Ale położenie rzeczy jest takie. Jako conditio sine qua non i punkt wyjścia dalszej ugody z Kościołem domaga się rząd pruski obsadzenia stolicy arcybiskupiej gnieźnień-

ska - poznańskiej nominowanym przez Prusy i *jedynym tylko w ich oczach możebnym kandydatem*. Nazwiska jego tymczasowo wymienić nie możemy. Kurya temu pralutowi nie zarzuciła, iż jest persona ingrata, ale zawsze wymijające dawała odpowiedzi i nie wchodząc w widoki pruskie, proponowała na tę godność inne, rządowi wcale niemiłe osoby. W Berlinie postanowiono upierać się do ostatka przy zaproponowanym kandydacie, chociażby nawet ta stolica jeszcze dłużej wakować a dezorganizacya dycezyi jeszcze dalej postąpić miała.

Wyjaśnienia te dziwne rzucają światło na taktykę rządu pruskiego w rokowaniach ze Stolicą św.

Jak wiadomo, Stolica św. przedstawiła rządowi pruskiemu kilku kandydatów, o których książe Bismarck wspominał w swjej mowie, że „skoro zakomunikowano Rzymowi nieznane tam aż po onczas antecedeny niektórych z posród nich, Rzym natychmiast kandydatury ich cofnął.

Ze słów kanclerskich widać, że nie wszystkich antecedeny, tylko niektórych nie podobaly się w Berlinie — a jednak Berlin odrzucił wszystkich, proponując natomiast *jednego jedynego* i oświadczył, według twierdzenia korespon. „Kreuz Ztg.”, że na żadnego innego się nie zgodził!

Stolica św., uwzględniając istniejące trudności, robiła i robi rządowi pruskiemu to ustępowo, że się z nim porozumiewa co do przyszłych kandydatów, że gotowa jest uczynić wybór między osobami nie uchodzącymi w Berlinie za „ingratus.” Atoli od tego ustępowia i od tej względności, daleko jeszcze do tego, aby Stolica święta pozwałała sobie po prostu *narzucić* w formie dysjunktywnej: albo tego, albo żadnego!

Książę kanclerz powiedział w swjej mowie z dnia 3 bm., że państwo Biskupa nie potrzebuje, dla tego może czekać! Książę Bismarck ma czasem dziwne poglądy na stósunek poddanych do rządu — zwłaszcza gdy jest nieco rozdrażniony. Mimo to jednakże, zdaje się rzecz pewną, iż takimi frazesami nie da się na długo przeciągania walki kulturowej upozorować.

„Państwo” nie potrzebuje Biskupów — ale ludność ich potrzebuje, — ta ludność placąca podatki czuje gwałtowną potrzebę pasterskiej opieki, przywrócenia widomej władzy i głośno się domaga uregulowania stósunków kościelno-politycznych na podstawie sprawiedliwej i słusznej, wolnej od kaprysów i chwilowych rozdrażeń.

Poseł Graeve powiedział w parlamencie z naciskiem, że ludność polska szczerze jest przywiązana do dostojnej osoby Jego Eminencyi księdza Kardynała Prymasa, że go szczerze miłuje jako najwyższego duchownego zwierzchnika swego. Tak jest — ludność polska i katolicka, widząca tradycyjnje w osobie swego Biskupa dobrego ojca i opiekuna, z boleścią w sercu patrzy na tyloletnie rozłączenie i na sieroctwo stolicy św. Wojciecha — a uczucia, jakie przy tych rozważaniach powstają w jej duszy, nie mogą bynajmniej wzmacniać zaufania do kierujących mężów stanu.

W oczach pewnych ludzi wyrażają te uczucia w fantastyczne porywy do krwawych odwetów, do odrywania dzielnic polskich od pruskiej monarchii itd.

Domysły te i podejrzenia są mylne i niczem nieuzasadnione, ale mimo to wypowiedzenie ich jest ze strony

rządu głośnym wyznaniem, że ta ludność ma powody do niezadowolenia, że słusznie w głębi serca czuje coś, co ją boli i rani!

Do poczucia tej boleści nie potrzeba „agitacyi narodowych fanatyków w księżej sukni!” Funkcyą tę spełnia za nich kto inny...

Wybór księcia Ferdynanda Radziwiłła.

Wybór posła ostrzeszowsko-odolanowskiego do parlamentu niemieckiego, księcia Ferdynanda Radziwiłła, nie został wprawdzie uznany za nieważny, gdyż na to nie pozwala ogromna większość głosów, jaka w okregu owym padła na kandydata polskiego. Atoli trzeci wydział komisji rugów wyborczych znalazł przynajmniej jakiś haczyk, albo raczej miłą sposobność dokuczenia polskiem „agitatorom” na podstawie małej „denuncyacyjki”. Żandarm Buchholtz ze Skalmierzyc denuncyował ks. proboszcza Włoszkiewicza o końcowy ustęp kazania, powiedzianego w niedzielę dnia 26 października, a więc na dwa dni przed wyborami. Landrat powiatu odolanowskiego nie dochodził tej sprawy dalej, przekonawszy się zapewne o jej bezzasadności, atoli denuncyacya pojawiła się znowu w aktach komisji rugów wyborczych parlamentu niemieckiego. Według tych akt miał ks. proboszcz Włoszkiewicz pod koniec kazania tak się wyrazić:

„Wiecie, iż we wtorek pójdziemy na głoski. My wszyscy, Bracia moi, będziemy wybierali księcia Radziwiłła z Antonia. Gdyby Wam niemieccy panowie, jak się to po większej części w dwóch wsiach na północy mej parafii położonych — dzieć zwykło, mieli wekskać niemieckie karteczki z nazwiskiem Mylera albo Szulcego — to odbierzcie od nich te papierki, aby ująć gniewu waszych panów, atoli zniszczyć lub podrzyć je potem a do mnie przyjdźcie po inne karteczki z nazwiskiem księcia Radziwiłła. Niech każdy idzie na wybory z tą karteczką, a taką a nie inną niech oddaje, aby się liczba głosów naszych powiększyła.

Wydział trzeci doszedł do tego przekonania, że jeżeli ksiądz proboszcz Włoszkiewicz powiedział powyższe słowa publicznie z ambony podczas nabożeństwa, i jeśli władza rządowa, do której wiadomość ta doszła, nie poczyniła kroków śledczych — to takie pomijanie podobnych wypadków nie mogłoby na przyszłość pozostać bez niebezpiecznych następstw i wpływu na porządek i wolność wyborów.

Wydział trzeci zamierza przeto wezwać kanclerza rzeszy, aby kazał urzędownie zbadać, jak się ma sprawa z doniesieniem żandarma Buchholtza, przesłaniem do urzędu ziemiańskiego w Ostrowie de dato 6 listopada rb.

Podaliśmy streszczenie tej uchwały i motywów trzeciego wydziału komisji rugów wyborczych za berlińską „Germania”, nie biorąc naturalnie żadnej odpowiedzialności za treść doniesienia żandarma Buchholtza. Z góry jesteśmy przekonani, iż doniesienie powyższe zawiera pewne niedokładności, że ksiądz proboszcz Włoszkiewicz, choć może przypomniatł parafianom swoim termin wyborów, do czego np. przy wyborach gminnych magistraty wyraźnie rządzących księcia wzywają — to z pewnością tak szczegółowych instrukcyi, o jakich doniesienie wspomina — parafianom nie dawał.

Sekularyzacya szpitalów paryskich.

Z Paryża odbieramy zajmujące szczegóły dotyczące się zamierzonej sekularyzacyi personelu służbowego przy szpitalach. Na ostatniem posiedzeniu rady administracyjnej departamentu Sekwany czytano sprawozdanie prefekta, o którym i my po krótko wspomnieliśmy i do którego jeszcze wracamy. Dziwna bowiem nieloizność przebiega w tém sprawozdaniu. Z jednej strony bowiem jak największe pochwały w niem zawarte dla nowego personelu świeckiego, który z dniem 1 stycznia przyszłego roku zastąpił ma dotychczasowy kongregacyjny (Ville-Errard); z drugiej zaś strony zestawiono w niem wydatki dla obu personatów, z których po-

równania wynika, iż nowy personel świecki o całe 5400 franków więcej kosztować będzie, niż dawniejszy kongregacyjny.

Otóż zestawienie według dat przez prefekta zebranych:

1884 r. Personal kongregacyjny:

1 przełożona ochrony	550 fr.
1 dla personelu	440 "
32 siostr po 300 franków	9,900 "
32 dziewczyn roboczych:	
I klasy 14 po 360 fr.	5,040 "
II klasy 18 po 300 fr.	5,400 "
razem 67 osób	21,290 fr.

1885 r. Personal świecki:

3 nadzorczyń:	
1 I klasy	900 fr.
2 II klasy po 800 franków	1,600 "
13 podnadzorczyń:	
6 I klasy po 600 franków	3,600 "
7 II klasy po 500 franków	3,500 "
52 dziewczyn służebnych:	
26 po 360 i 26 po 300 fr.	17,160 "
razem 68 osób	26,740 fr.

a więc o 5450 franków więcej dla usługi świeckiej — a więc — konieczna potrzeba sekularyzacji! — Dziwna loika zaiste. A przystępnym jest niejeden nad deficytem budżetu departamentalnego!

Rząd jednakowoż, chcąc wszystko zmonopolizować i pragnąc zewsząd, o ile możności, usunąć wpływ i dobroczynne działania duchowieństwa, nie wiele na ów deficyt zważa i wszystkimi sposobami stara się unieśliwić lub przynajmniej utrudnić prywatne przedsiębiorstwa, dążące do ulżenia tak licznych nędz i nie-szczęść, poświęcających się bezinteresownemu pielęgnowaniu ubogich i sierot. Wcale więc prywatnym subwencji udzielać nie chce, a na każdym kroku stawia im przeszkody.

Takie zaś postępowanie nie bardzo można pogodzić zaiste z szumnym hasłem wolności, z którym tak chętnie republikanie występują; gdzie bowiem tej wolności szuka, skoro pojedynczym osobom nie wolno nadal wybierać szpitalu, w którym na troskliwszą opiekę niż gdzie indziej rachować mogą, skoro subwencji, ze wspólnych składek powstałych, li tylko swoim uprzywilejowanym instytucjom udzielać zamysłają.

Z powyższych słów zaś nadto widoczne jest, że rząd tak w tym, jak zresztą w wielu innych względach, bynajmniej dobrem i korzyścią ogółu powodować się nie daje, że natomiast, działając w duchu masoneryi, gdzie tylko może, wpływ i znaczenie Kościoła katolickiego podkopuje.

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 10 grudnia.

Posiedzenie 11 (dnia 10 grudnia). Początek o godzinie 11.

Parlament zajął się dzisiaj wnioskiem komisji porządku obrad, dotyczącym zmiany w organizacji komisji rugów wyborczych.

Referent komisji, pan Schenk-Stauffenberg podał następujący projekt: na czas trwania sesji teraźniejszego okresu prawodawczego wchodzi w skład komisji 14 członków i 7 członków uzupełniających. Z grona ostatnich mianuje przewodniczący referentów, którzy tylko mają udział w naradach i głosowaniu, gdy chodzi o wybory przez siebie o-

pracowane. Unieważnienie wyborów może być uchwalone, gdy przynajmniej 11 członków uprawnionych do głosowania będzie obecnych.

P. Ackermann przemawia przeciw mianowaniu członków uzupełniających, jako też wzdraga się przynajmniej przewodniczącemu władzę mianowania referentów.

Panowie Heeremanni i Hasenclever bronią wniosku komisji. Ostatni widzi powód zwłoki w załatwianiu rugów wyborczych w tym, że władze w rzadkich tylko razach są powolne życzeniom parlamentu. Powaga parlamentu wymaga, aby sam energicznie zajął się tą sprawą.

P. Marquardsen przemawia za przyjęciem wniosku komisji.

P. Windthorst popiera go, mianowicie z tego powodu, że członkowie komisji stanowczo oświadczają, iż bez tych 7 pomocników obycie się nie podobna. — Wniosek komisji przyjęto.

Drugim przedmiotem jest wniosek Munkla i Reichenspergera, żądający instancyjnej apelacyjnej w sprawach karnych.

Reichensperger uzasadnia go z siłą przekonującą, która w Izbie powszechną wywołała sensację. Między innymi zaznacza, że już w r. 1881 gromadzenie obrońców-rzeczników niemieckich oświadczyło się za przywróceniem apelacji, i że wiec jurystów niemieckich w lecie r. b. to samo stał się żądaniem. Bezpieczeństwo prawne i wolność obywateli państwa niemieckiego głośno się tego domaga. Złe sądownictwo nie tylko wola o pomstę do nieba, ale jest rakiem, tęczącym ciałem państwa. Choćby apelacja nie jest ręką naprawy niesłusznego wyroku, zawsze jest lepszą od obecnego stanu rzeczy.

Sekr. st. Schelling odpowiada, że kanclerz nosi się z myślą poruszenia tej sprawy w radzie związkowej i oświadcza, że bliższy jest projekt poddania całego kodeksu karnego ścisłej rewizji.

Następni mówcy, dr. Hartmann, Buoli i Payer oświadczyli, iż zgadzają się na tendencję wniosku, ale zaznaczyli zarazem, że spodziewają się większej ręką przeciw skazywaniu niewinnych w gruntownym przekształceniu postępowania śledczego i przedwstępnego.

P. Marquardsen wypowiada, że samo przywrócenie apelacji nie wystarczy. Jest w kodeksie karnym wiele niedostatków, które tylko całkowita rewizja uchylić może.

P. Payer zwraca na to uwagę, że jeżeli apelacja przywróconą zostanie, z nią razem ściśle należy prawo apelacji prokuratorów. Jeżeli zaś Izba zgodzi się na proponowane przez Reichenspergera kamery apelacyjne przy sądach ziemiankich, w takim razie w skład tych kamer powinny wchodzić inne osoby.

Posiedzenie odroczone do jutra. (Porządek dzienny wniosek p. Liebknechta o zawieszenie postępowania przeciw p. Kayserowi. Dalszy ciąg dzisiejszych rozpraw. Etat.)

Koniec o godzinie 5.

Komisja budżetowa mimo głosów przeciwnych członków frakcji centralnej potwierdziła żądane dla urzędników biura kanclerskiego dodatki, które nie dawno były w parlamencie przedmiotem dość żywych dyskusji i od jej opinii poddane zostały.

Komisja parlamentarna, wyznaczona w celu narad przedwstę-

pnych nad projektem subwencji parowcowej, odbyła dnia 9 b. m. wieczorem pierwsze posiedzenie, na które przybył sekretarz stanu Boetticher, Stephan i wielu komisarzy. Komisja zgodziła się na wniosek Bambergera, ażeby natychmiast rozpocząć rozpoczętą rozprawę specjalną. W biegu rozpraw przemawiali za projektem Boetticher, Hammacher, Mejer z Bremy i Wörmann; Broemel oświadczył się przeciw projektowi. — Uchwała żadna nie zapada.

Korespondencje Kuryera Pozn.

Lwów, 9 grudnia.

[Powrót ks. Biskupa Sembratowicza. — Biskupstwo stanisławowski gr.-kat. — Bank kryloszański. — Panny Bulewskie.]

(a) Ks. Biskup Sembratowicz, bawiąc jako członek deputacji sejmowej dla złożenia cesarzowi podziękowania za ofiary i przychylną dla klęską dotkniętych mieszkańców kraju naszego, powołany także został do ministeryum, gdzie pospół z namiestnikiem zastanawiano się nad obsadzeniem gr.-kat. katedry metropolitalnej lwowskiej, oraz nad erekcją nowego gr.-kat. biskupstwa w Stanisławowie, dla którego ministerstwo oświecenia już zażądało w radzie państwa kredytu nadzwyczajnego w sumie 40,000 złr. Kwota ta przeznaczona jest na zakupno w Stanisławowie domu mieszkalnego dla Biskupa i członków kapituły. Nadto zażądało ministerstwo na udotowanie tego biskupstwa 98,784 złr. Możemy się więc niebawem spodziewać obsadzenia tych dwóch katedr. Prawdopodobnie Metropolita lwowski mianowany zostanie dotychczasowy administrator archidiecezji lwowskiej ks. Biskup Sylwester Sembratowicz. Dodając, że ks. Biskup Sembratowicz oraz namiestnik i marszałek krajowy porócili już z Wiednią.

Bank kryloszański otrzymał wreszcie pomoc pieniężną z Rosji w sumie 500,000 franków, a to w formie lokacji na rachunek bieżący. Wspomnianym opiekunem jest jakiś rosyjski towarzystwo kolei żelaznych. Wątpią też atoli ogólnie, czy bez dalszej pomocy rosyjskiej bank ten utrzymać się zdoła. O ile wiadomo, ma obecnie nastąpić zupełna reorganizacja biur tego zakładu. Na urzędników, jak już donosiłem, mają być powołani wyprobowani moskalofie.

Panny Bulewskie wystąpią jutro w Przemyśle z koncertem.

Berlin, 10 grudnia.

[Nowe stowarzyszenie ekonomiczne.]

(—) Prawo parlamentu stawiania wniosków własnej inicjatywy nakłada na niego powinność poddawania ich poprzednio gruntownej i wszechstronnej rozprawie i wyrażaniu członków frakcji, podzielać te same poglądy, do silnego ich poparcia. Zwykle dzieje się to w łonie stronnictwa w naradach frakcyjnych, których zadaniem jest szczegółowy rzbiór projektów rządowych, jako też wniosków stawianych przez członków Izby. Zachodzą jednak ważne kwestje natury ekonomicznej, co do których kilka frakcji między sobą się zgadzają; ale i te winny być gruntownie rozważone, a rząd je tym więcej uwzględnić, im poważniejszą będzie ilość wnioskodawców. Z tego, co powiedzieliśmy, wynika potrzeba i użyteczność wolnych stowarzyszeń ekonomicznych. — Pierwsze takie stowarzyszenie parlamentarne powstało w roku 1878; Liczyło

204 członków, a jądrem jego stanowiło 85 zwolenników centrum; przystąpiły do niego obie frakcje konserwatywne a nawet jakaś część narodowców. Jako cel stowarzyszenia wypowiedziała odezwa formę niemieckiej taryfy celnej, a w motywach umieściła następujące słowa: „nieżel poddani polacyli się w tej myśli, że trudnych kwestji niemieckiej polityki handlowej nie rozwiąże samo tylko hasło wolnego handlu i cel ochronny; lecz że raczej stanowczo na tym zależy, aby rzeczywiste, czy mniemane przeciwieństwa interesów wyrównać na drodze znajomości rzeczy, ogledności i patriotyzmu.“ Ta deklaracja zażądał cios śmiertelny polityce manszesterskiej. Choćby zwolennicy rujnującego Niemcy handlu drwili sobie z „niejedności“ podpisanych i spekulowali na sprzeczności interesów rolnictwa i przemysłu: drwinki i spekulacja zrobiły w następnym roku 1879 najkompletniejsze fiasko, bo wolny handel przepadł a cel ochronny zwyciężył. Wolne stowarzyszenie ekonomiczne stało się rzeczywistym punktem zwrotnym w traktowaniu spraw ekonomicznych.

Ale któżby teraz śmiał twierdzić, że kwestja ekonomiczna już dzisiaj w sposób odpowiedni załatwiono? Rzut oka na żądania ekonomiczne w programach wyborczych przekonywa nas, że jeszcze niejedyn problem ekonomiczny czeka na rozwiązanie, że rząd niejedno słuszne żądanie rolnictwa, proceduru i przemysłu uwzględnić powinien. Dla tego utworzyło się dnia 5 bm. nowe walne stowarzyszenie ekonomiczne, składające się z członków centrum, dwóch frakcji zachowawczych i kilku posłów samopas idących; obrało przewodniczącym bar. Schorlemera z Alstu i spodziewa się, że wkrótce liczyć będzie około 200 uczestników. Nowe towarzystwo podzieliło się na trzy wydziały, z których jeden zajmie się sprawami rolnictwa, drugi przemysłem, trzeci walutą. Narodowy mimo heidelberskiego programu stronią od stowarzyszenia, z czego się cieszyć należy. Prawda, że organ partji rządowej, dziennik „Post“, rozwodzi dzisiaj skargi płacziwe na tę abstencja narodowców; ależ właśnie motywa jeremiad tego organu budzą w każdym radosne uczucia, że narodowy świecą swą nieobecnością w stowarzyszeniu. Hermafrodytowo-liberalni byłiby w naradach tylko hamulcem, psuliby każdą uchwałę i dla tego właśnie dobrze, że pozostali na uboczu. Prasa manszesterska, dla której stowarzyszenie tak teraz, jak w r. 1878, jest solą w oku, stara się młode stowarzyszenie zdyskredytować, podsuwając mu zamiary, że chce rządowi apportować nowe podatki, jak np. zbożowy, giełdowy i t. p. Ależ pomieniona prasa zapomina, że centrum z zasady jest przeciwnie nałożeniu wyższych podatków, i że przemawia za sprawiedliwym ich podziałem. Coby się nałożyło na giełdę, dotychczas wolną od podatków, toby się musiało ująć innym biedniejszym podatkiem.

Dla tego wolne stowarzyszenie ekonomiczne z uznaniem i radością powitać należy.

Wiedeń, 9 grudnia.

[Ustawa o majoracie księcia Lobkowicza. — Wybory na przedmiesiach Wiednia. — Stósunek lewicy reichsrathu do frakcji radykalnej. — Varia.]

(—) W Izbie poselskiej przyjdzie dziś pod trzecie czytanie ustawa, dotycząca utworzenia majoratu księcia Franciszka Lobkowicza. W drugim czytaniu ustawa ta wywołała nie tylko wielką opozycją po stronie lewicy, w której imie-

niu przemawiali dr. Herbst i Menger, lecz także napotkała na opór po stronie prawicy, jako kilku posłów czeskich; p. Hausner, Lienbacher i konserwatywni włościanie niemieccy wydalili się z Izby i ostatecznie ustawa przeszła tylko 112 przeciwko 104 głosom. Nie można ztąd wnosić, aby w Izbie poselskiej przeważał zasadniczy wstręt przeciwko tworzeniu majoratów. Jakoż np. utworzenie majoratu Czarnokowskich w Galicyi nie napotkało w radzie państwa na żadną opozycją. Ale w Czechach na 900 mil kwadratowych już 100 mil kwadratowych znajduje się w posiadaniu właścicieli majoratów. Zważywszy nadto, że obok majoratów istnieje ogromne majątki, że np. ks. Schwarzenberg corocznie nabywa kilkadziesiąt gospodarstw włościańskich, które zamienia na lasy lub łąki — rzecz bardzo prosta, że ludzie polityczni obawiają się, aby nie powstały z czasem w Czechach podobne stósunki, jak w Irlandyi, i że dla tego operują się dalszemu skupianiu gruntu w posiadaniu kilkunastu rodzin. Tym razem niezawodnie solidarność prawicy dopisze, ale nie trzeba jej zbyt często wystawiać na tak ciężkie próby. Na dzisiejsze posiedzenie oba stronnictwa zwołały wszystkich nieobecnych w Wiedniu posłów, to też z ciękawością wyglądają wyniku głosowania.

Przedmiescia wiedeńskie dotąd wybierają pomiędzy gminami wiejskimi, to znaczy, że tam wyboru posłów dokonują wyborcy, wybrani przez prawyborców, gdy w ościennych miejskich cyrkulach stolicy wybór posłów dokonywa się bezpośrednio przez wyborców. Od dawna istnieje agitacja zmierzająca do tego, aby te okręgi przedmieskie otrzymały prawo wyborcze miejskie. W tej sprawie temi dniami deputacja przedmieska wręczyła hrabiemu Taaffemu petycję. Prezes gabinetu odpowiedział, że wprawdzie życzenie przedmieskie wiedeńskie uważa za całkiem uzasadnione, że jednak w bieżącej sesji nie może przedłożyć projektu, pomnażającego liczbę posłów o tyle mandatów, ileby musiały otrzymać te przedmiescia, podniesione do rzędu okręgów miejskich. Istotnie, gdyby na porządku dziennym stanęła kwestja pomnożenia liczby członków Izby poselskiej, także inne prowincje, mianowicie Galicya, musiałyby się domagać pomnożenia swęj niedostatecznej liczby posłów.

Od pewnego czasu zjednoczona lewica coraz wyraźniej posługuje się frakcją najradykałniejszą. Już kilka zebrań tak zwanego stronnictwa przemysłowców, które występuje przeciwko lewicy, nie przyszło do skutku z obawy przed interwencją żywiołów radykalnych. Na zebraniu stowarzyszenia robotniczego „Wahrheit“ jeden z mówców Badorf przemawiał namiętnie przeciwko normalnej pracy 11-godzinnej, jaką zamierza uchwalić prawnicy, a za pracą 10-godzinną, drugi mowa Hoeger wyszydzał frakcję demokratyczną, stojącą pod wpływem radcy miejskiego Huegera i Silbera i zalecał sojusz robotników z niemieckimi socjalistami. — Swego czasu ostrzegaliśmy przed podburzaniem robotników przeciwko lewicy, dziś rzecz widoczna, że lewica podburzonymi robotnikami posługuje się przeciwko rządowi i prawicy. Przyszłe wybory w Dolnej Austrii odbędą się w stósunkach chaotycznych.

Wczoraj w bliskim Purkesdorfie pod Wiedniem wywiązała się bójka pomiędzy tajejszymi mieszkańcami a studentami

FRESKI.

POWIEŚĆ PRZEZ OUIDE.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 285.)

M. Hollys do lorda Llandudno.

Kochany przyjacielu! Nic więcej donieść Ci nie mogę nad to, co już wiesz o naszym artyście. Nigdy się on nie krył ze swem pochodzeniem. Jest on synem biednej kobiety z Florinella, ojca jego nikt nigdy nie znał. Dziad jego ze strony matki był Buttero, to jest dozorca bydła rogatego na wpół dzikiego, jakiego się tu we Włoszech jeszcze znajduje w niektórych okolicach; i walcę też z takim dziakiem zwierzęciem życie utracił.

O czcigodnym opiekunie młodego Benza, proboszczu w parafii Florinella, jest także podanie: pochodzi on z rodziny szlacheckiej — do stanu duchownego wstąpił po utracie w tragicznym jakimś wypadku ubóstwianej narzeczonej. Między nim a pupilem jego nie zachodzi żaden związek krwi, ochrzcił go tylko, kierował pierwszemu jego wychowaniem, a przywiązawszy się do młodzieńca, własnym kosztem go posłał do szkół i na uniwersytet rzymski, gdzie tenże świetnie nauki ukończył.

Później Benzo poświęcił się malarstwu i z małymi bardzo funduszami, w nędzy prawie żyjąc, pracował w Monachium i Paryżu, poczem wrócił do Włoch; tam w rodzinnej wiosce urządził sobie pod strychem pracownia malarzka — między nią a domkiem swego opiekuna dzielił swój czas, dopóki nieczesne zrzadzenie losu nie zaprowadziło mnie do Flo-

rinella, gdzie podziwem zdjęty na widok fresków, któremi ozdobił parafialny kościół, wpadłem na zgubny pomysł polecenia go naszęj expupile.

Benzo ma teraz lat 32 — więcej nie a nie o nim nie wiem i więcej też zapewne nie ma nic do powiedzenia. Przeszłość jego bez zarzutu, charakter bez skazy, powierzchowność ujmująca, wykształcenie niezwykłe — wyznaje jednak, iż w obecnym stroju naszego społeczeństwa równie niepodobno myśleć o wydaniu za niego Emry, jak gdyby był rozbił jał po drogach lub spełniał gdzie urząd kata. Nie mądre to zaiste urzędzenia społeczne i my wszyscy może nie uardzy wraz z niemi — ale już tak się mają rzeczy na świecie i być inaczej nie może! Jeżeli ty sam nie wiesz, co czynić, będąc tam na miejscu, cóż ja z kilkuset milowej odległości poradzić mogę?

Najbardziej się obawiam ostatecznego zerwania między Emrą a jej babką, gdyż w takim razie Erma gotowaby wiaść sobie do towarzysystwa, niby dla przywoitości, dziwadło jakieś, np. swoje przyjaciółkę Mistress Alsager, aby mieć przy niej zupełną wolność działania i swobodnie uragąc opinii, a w końcu bezpowrotnie skompromitować się w oczach świata. Jedną nadzieję pokładam w samym Leonie Benzo, mam go bowiem za człowieka uczciwego i honorowego, który nie zechce nadużywać położenia swego i wczas się wycofać potrafi, gdyby uznawał tego potrzebę.

Lord Llandudno do M. Hollys.

Wyznać Ci muszę, że mi zawsze z trudnością przychodziło wierzyć w historją Józefa w Starym Testamencie; lecz postępek jego uważałbym za materialnie niemożliwy w obec kobiety młodej i pięknej, narzucającej się mu bez

uszczerbku moralności i cnoty! Tak dalece jeszcześmy tu nie zaszli, być może nawet, że nie zajdziemy nigdy. — Portret Emry postępuje, gotów jestem pójść o gruby zakład, że będzie arcydziełem, przewyższającym portret kochanki Ty-cyana.

Lady Cairnworth nieodstępnie bywa obecna posiedzeniom, w alegorycznym obrazie mogłaby przedstawiać „Obowiązek“, stojący jak skała w obec grożącego „Niebezpieczeństwa.“

Mistress Alsager, niestety! zaproszona już do towarzysystwa Emrie w morskiej podróży, z czego się wcale nie ciesze. Vik z Kingstynu odwiedził mnie — wygląda zbity, jak ptak po burzy, i głośno się zali na swoje niepowodzenie. Jaka szkoda, że tak dobrane małżeństwo ułożyć się nie dało. Z zadawalniającem przeświadczeniem spełnionego obowiązku, jako eks-opiekunowie byłibymy obaj podpisywali najświetniejszą intercyzę, jaką sobie wyobrazić można. A co za ogrom ziemskich posiadłości byłby zgromadzony w jednych i tychże samych rękach! Odrzucić taką partją jest to samo, co drwić sobie z Opatrzności. Ale też nasza pupilka rfc innego nie robi, odkąd przestała być dzieckiem.

M. Hollys do lorda Llandudno.

Jak myślisz? Czy całą sprawę z Benzo trzeba brać na serio?

Lord Llandudno do M. Hollys.

Być może. Za przeszłej mej tu bytności wyprowadziła mnie w pole, lecz dziś wierzę zaczynam, że lady Cairnworth nie tak bardzo się omyliła. Jednak możliwem jest także, że kaprys Emry ograniczy się na portretowych posiedzeniach. W każdym razie nam obydwóm mieszać się w te sprawy niepodobna.

Dziś rano próbowałem z daleka naprowadzić rozmowę z malarstwem na malarza, udała, że mię nie rozumie i z dobrze Ci znanym pogardliwym uśmiechem, bystro mi patrząc w oczy. Przeciż — rzekła — lepij jest kazać malować swój portret, niż dać robić fotografie, które potem fotografowie bez upoważnienia rozprzedają.

Zapomniałaś śnać, że mogłaby mieć swój portret robiony przez Bandrygo lub Carolusa Duran, i że nie pierwszy to już raz daje się malować. Niezaprzeczenie Włoch wielki na nią wpływ wywiera; naprzykład przestała włosy karbować, zarzucała tak dawniej ulubioną grzywkę i przybrała krój sukien bardzo prosty, klasyczny. Za jedyną ozdobę jej służy pas z kłamrą złotą w starożytnym stylu. „Czy to nie nowa moda podług zasad estetyki?“ zapytałem się kiedyś lady Herminii. „Estetyki?“ zaśmiała się na głos. „Jak można tak być niedomyślnym? Nie według zasad estetyki, ale według gustu Benza; posłała przeciwie szkie jego Wörthowi na model. Emrie nie idzie o estetykę, tylko o przypodobanie się gościowi. Czyś Pan dotąd o tem nie wiedział?“ Niestety! wiedziałem aż nadto dobrze! I wiem także, że trzebaby koniecznie jakimś sposobem pozbyć się ztąd Włocha, a nie widzę znowu, dla czego on by miał z miejsca ustępować jedynie, aby nam zrobić przyjemność. Kocha ją czysta, uczciwą miłością, nie zdając sobie sprawy z uczuć swoich. Erma jest dla niego pełna grzeczności, uprzejmości prawdziwie czarującej, cóżby go więc skłonić mogło do wyjazdu, kiedy mu tutaj tak dobrze!

M. Hollys do lorda Llandudno.

Wiesz równie dobrze, jak ja, że człowiekowi ubogiemu a uczciwemu nic innego nie pozostaje jak cofnąć się, wyjechać,

uciec — a ja mam Benza za człowieka uczciwego. Wyznaję, że pokusa straszliwa jest, mianowicie, jeżeli spostrzeżę, że Erma ulega jego wpływowi. Wszystko mi się to wydaje dziwnym, jakby jaki sen przykry. Co ona sobie myśli? Jakie ma zamiary? Nie może przecież chcieć wyjść za człowieka żyjącego z pracy ręk, bez położenia, a nawet bez nazwiska!

Lord Llandudno do M. Hollys.

Pojmujesz, że nie śmiem tu występować z uwagami nad jej postępowaniem, ale nie reczyłbym, że nie uczyni tego, czego się obawiamy, choćby tylko na złość lady Cairnworth i nam na przekór. Jest pania swojej woli, nie masz trybunału, do którego by się można odwołać. Zaczynam tracić cierpliwość i na pociechę wyjeżdżam z księciem Hohenhohen do Styryi polować na niedźwiedzie. Mam nadzieję, że gdy się Erma przekonają, że nikt nie ma zamiaru z nią walczyć i sprzeciwić się jej woli, sama najpierwsza uzna swoje szaleństwo. Duch sprzeciwności wrodzony u niej jest z pewnością jednym z czynników jej działania. Nic też stanowczego nie zaszło w ich stósunkach — zawsze zajęci portretem, który w istocie do arcydzieł da się policzyć. W całym wykonaniu znać rękę mistrza i wcale się nie dziwi, że widok jego poprzedniego dzieła natchnął Cię myślą polecenia go tutaj. — Herminia z Jack'em po słowie, słub odbędzie się zaraz po Bożem Narodzeniu. Wszyscy niezmiernie zadowoleni z tego związku. „Mnieby to wystarczyło do zbrzydzenia go sobie“, rzekła tu kiedyś do mnie Erma. „Bynajmniej o tem nie wątpię“, odpowiedziałem jej.

Na morzu Erma lubi gwałtowne burze i niebezpieczeństwo — również jeżeli się

stowarzyszenia „Silesia“ z których kilkunastu członków rany. Nie wiadomo jeszcze, która strona wystąpiła za czepnie.

Arcyksiąże Rudolf i małżonka jego wczoraj w rano zeznawali katastrofę pożaru Ringtheatru, złożyć wieniec na grobie ofiar owiej katastrofy.

ZIEMIE POLSKIE.

* „Nowoje Wremia“ zaznacza fakt, że dzienniki warszawskie zaczęły od pewnego czasu zajmować się zmagającą się kolonizacją niemiecką, oraz przewagą, jaką wywiodł niemiecki już sobie zyskał w przemyśle w Królestwie Polskim, dochodzi do wniosku, że na przechodzenie ziemi w niemieckie ręce jedynym skutecznym środkiem byłoby otworzenie banku włościańskiego, który ułatwiłby włościanom miejscowym nabywanie ziemi. Natomiast nie widzi „Now. Wr.“ potrzeby stosowania jakichkolwiek przepisów ograniczających względem samych obokrajowców i kończy swoje uwagi następującym zwrotem:

Co się zaś tyczy sfery fabryczno-przemysłowej, to prócz warunków przyjęcia poddaństwa, nie ma tu nawet potrzeby prowadzić szczególnej walki z Niemcami, jeżeli ci przyniosą ze sobą umiejętność i przedsiębiorczość, jeżeli prowadzą interes uczciwie, a tępardziej, jeżeli mają zajęcie miejscowym robotnikom w swoich fabrykach i zakładach. Ten ostatni tylko warunek należałoby postawić jako obowiązkowy. Zarówno w zakresie posiadłości ziemskiej, jak i w sferze fabryczno-przemysłowej kwestya redukuje się do podciągnięcia kolonizacji niemieckich pod ogólne warunki i istniejące albo pożądane dla wszystkich ograniczenia. Reszta jest rzeczą prywatnej inicjatywy, prywatnej konkurencji, do której droga nie jest zamknięta także i dla polskich właścicieli.

— Z opłat za prawo handlu i przemysłu, skarb państwa spodziewa się osiągnąć w roku przyszłym z Królestwa Polskiego 1,256,000 rsz., z czego przypada na gubernie: warszawską 520,000, kaliską 70,000, kielecką 40,000, łomżyńską 50,000, lubelską 100,000, piotrkowską 160,000, płocką 70,000, radomską 100,000, suwalską 90,000 i siedlecką 56,000. Do tych sum niewliczone zostały opłaty pobierane na korzyść miast, jak również opłata 10 proc. na korzyść funduszów drogowego i kwaterunkowego.

— Dla zbadania przyczyn upadku gospodarstwa rolnego w dobrach koronnych t. zw. kraju południowo-zachodniego, delegowany został zeszłego lata do gubernii wołyńskiej, kijowskiej i podolskiej urzędnik ministerstwa dworu pan Waganow, który przedstawił obecnie referat z dokładnym opisaniem 23 majątków koronnych, oraz opracował projekt nowych przepisów, dotyczących oddawania dóbr takich w dzierżawę z określeniem systemu płodzinowego dla każdego majątku, odpowiednio do warunków miejscowych. Projekt powyższy oddany zostanie do przejścia ministerstwu dworu i dóbr koronnych.

— Osoby pochodzenia polskiego, mające własność nieruchomości w guberniach kraju zachodniego, według preliminarza budżetowego na rok 1885, mają opłacić szeregowe dla nich ustanowionego podatku procentowego 1,363,850 rubli, a mianowicie: w gubernii wileńskiej 92,968 rubli, witebskiej 46,803 rubli, wołyńskiej 274,231 rubli, grodzieńskiej 92,423 rubli, kijowskiej 253,393 rubli, ko-

na seryo we Włochu rozkocha, stanie się to głównie przez ducha przekory.

L. Benzo do Przewielebnego Eccelino Ferraris.

Macie szlachę, najdroższy ojcze, podejście, które się wkrađo w moje duszę względem hrabiego Alfreda Charterys zatrutwa mi spokój i zaprawia goręca wszelką przyjemność, jakąbym mógł mieć z tutejszego mego pobytu.

Cześć to mamiłdo mojej wyobraźni, z którym na nieszczęście spotkałem się zaciemnia ona drogę mego życia. W obec łady Charterys stokroć bardziej jeszcze cierpię. Gdybym miał jej o tym wspomnieć, prosiliby ją o przeszkucanie papierów pozostałych po jej wuju. Ale za nic w świecie nie zdobę się na odwagę uczynienia choćby najbliższej o tym wzmianki, może i lepiej dla mnie, niż czego więcej się nie dowiadywać. Przelotny kaprys angielskiego magnata dla biednej włoskiej dziewczyny nie był zapewne w jego życiu wypadkiem dość ważnym, ażeby wspomnienie jego gdziekolwiek pozostało; nawet imię wyryte na srebrnej obrzeże sarneckiej, to chwilowo tylko uczuciowa fantazja — i nie więcej.

Portret lady Charterys prawie na skończeniu, porównują ją z dziełami Cabanela, co mnie gniewa. Cabanel jest wielkim mistrzem — ale ja ani jego, ani nikogo nie nasładować. Przenoszę na płótno to, co mi wzrok mój podaje, to, co czuję, a gdybym w istocie chciał czerpać zaciemnienia u którego z mistrzów, tobym już dawno sięgnął do szkoły weneckiej z wiekami przeszłości. Lady Charterys zawsze dla mnie miła i dobra, zbyt dobra nawet, gdyż widocznie gorszy otaczające ją towarzystwo swém obejściem się ze mną. Skoro portret jej będzie ukończony, wyślę ją statkiem swym na południe, a ja

wieńskiej 162,555 rubli, mińskiej 71,200 rubli, mohilewskiej 44,182 i podolskiej 326,085 rubli. — Tak znaczna więc suma wymusza Moskwa na Polakach na podstawie wyjątkowych ukazów.

ZIEMIE SŁOWIAŃSKIE.

* Gniewy. Warszawski „Dziennik“ nie mogąc się uspokoić dotąd, że welehradzki komitet nie zaprosił Rosyan do wzięcia udziału w jubileuszowym obchodzie rocznicy świętego Metodiego, oświadcza, że Rosya urządzi sobie obchód sama i zawięzie do udziału Bułgarów, Serbów i Czarnogórców. Równocześnie jednakże organ pana Szczebalskiego dostrzega na tym horyzoncie prawosławnej Słowiańszczyzny pewnych chmur, a to z następujących powodów. W Bułgarii znajduje się tamedzyny egzarchat w wspaniałym położeniu z powodu stosunku swego do carogrodzkiego patriarchy. Dzisiejsza hierarchia kościelna w Serbii nie jest uznana przez synod petersburski itd.

Widocznie tedy zlepienie prawosławnej uroczyściwości słowiańskiej nie pójdzie gładko; chyba że Rosya wyśle do Serbii i Bułgarii po kilka tysięcy nahajek!

NIEMCY.

* Berlin, 10 grudnia. Wypadek wyborów komunalnych w Monachium. Przy wczorajszych wyborach reprezentantów miasta, wybrano 11 kandydatów liberalnych i 9 należących do stronnictwa katolickiego.

— Jeneralne stowarzyszenie pracujących w hutach żelaznych w Dysseldorfie wysłało telegram do kancelarii, w którym wypowiada nadzieję, że przedłożony parlamentowi projekt subwencji parowcowej z pominięciem wszelkich zarządów frakcyjnych w interesie przemysłu niemieckiego jednogłośnie przyjętym zostanie.

— Na liniach wielkiego berlińskiego i wielkiego międzynarodowego towarzystwa akcyjnego kolei konnych ekspedycyowało w miesiącu listopadzie r. 1884 osób 5,620,847 i zebrano 683,098.70 marek, a dziennie w przecieciu 22,769.96. Dochód w listopadzie 1883 roku wynosił 618,268.84 marek, czyli codziennie w przecieciu 20,608.96 mr.

— Namiestnik alzacko-lotyngski i prasa katolicka. Dnia 16 paźd. 1879 oświadczył jeneral Manteuffel w mowie, którą miał w Metz, że pozostawi prasie upragnioną swobodę i wolność wypowiedzenia swych myśli, byleby nie spiskowała z zagranicą. To samo potwierdził zakazany obecnie „St. Odilienblatt“ dnia 15 listopada tego samego roku, opierając się na źródłach jak najpewniejszych. Tymczasem na mocy § 10 (mówiącego o dyktaturze) nastąpił zakaz wydawnictwa dwóch pism katolickich „Union“ i „St. Odilienblatt“, które niczego zdrożnego się nie dopuściły. Oba dzienniki stały na gruncie czynów dokonanych, na gruncie traktatu frankfurckiego. W ostatnich wyborach do parlamentu oba dzienniki występowały nawet jawnie przeciw stronnikom frakcji protestującej. W Strasburgu stanęły po stronie Kablego tylko dla tego, że ten w kwestyi religijnej zawsze głosował z centrum. Nawet liberalne gazety chętnie uznawały że i „Union“ i „St. Odilienblatt“ w ostatnich czasach nie występowały jawnie przeciw rządowi. Dla tego zakaz jenerala Manteuffla wydał się wszystkim jakby piorunem z jasnego nieba. Zkąd ta su-

zdradliwa kokietka. „Odpowiedziałem mu, że mi to bynajmniej nie obchodzi, ale że mi jest bardzo nieprzyjemnie słuchać obmowy o osobie, dla której mam wielkie obowiązki wdzięczności. Na to zerwał się żywo, powtarzając parę razy, że kiedy tak to on sobie od wszystkiego ręce umywa i wyjeżdża na polowanie do Styrii. Zdaje mi się, że miał ochotę i nadzieję wymóć odemnie jakąś obietnicę, jakieś zobowiązanie się, lecz mnie się to zbyt czem wydawało, gdyż sądzę, że panowie opiekunowie zbyt wielką wagę i znaczenie przywiązują do mojej skromnej osoby. Czy w istocie lady Charterys jest zalotną? Ja tak nie myślę, a zresztą co mi do tego. Jestem artystą wykonującym dla niej portret i freski, a może w oczach jej mniej znaczą od ogrodniczka, który zeszele liście z terasy zmiata.

Dziś rano weszła do sali, w chwili w której się do pracy zabierałem, od kilku tygodni myłady wcześniej wstaje — kilka razy spostrzegłem ją, a nawet urzuciłem w ogrodzie o wschodzie słońca. — Po co Pan tak zawzięcie pracujesz? zapytała patrząc na moją robotę. Czyż Panu tak pilno skończyć, aby jak najprędzej opuścić Milton-Ernest i Anglię? Odpowiedziałem, że sumiennie obowiązuję się czuje ukończyć moją pracę we właściwym czasie. — A potem zapytała, z pewnym nadaniem pełnym wdzięku, porzucisz nas Pan bez najmniejszego żalu? Czuję, że błędne, jednak zdobyłem się na odpowiedź w spokojnym wypowiedzianym tonie i rzekłem, że jeżeli Milady zadowolona będzie z mej pracy, żalu czuć nie będę, lecz tylko najwyższą wdzięczność.

Dziś rano weszła do sali, w chwili w której się do pracy zabierałem, od kilku tygodni myłady wcześniej wstaje — kilka razy spostrzegłem ją, a nawet urzuciłem w ogrodzie o wschodzie słońca. — Po co Pan tak zawzięcie pracujesz? zapytała patrząc na moją robotę. Czyż Panu tak pilno skończyć, aby jak najprędzej opuścić Milton-Ernest i Anglię? Odpowiedziałem, że sumiennie obowiązuję się czuje ukończyć moją pracę we właściwym czasie. — A potem zapytała, z pewnym nadaniem pełnym wdzięku, porzucisz nas Pan bez najmniejszego żalu? Czuję, że błędne, jednak zdobyłem się na odpowiedź w spokojnym wypowiedzianym tonie i rzekłem, że jeżeli Milady zadowolona będzie z mej pracy, żalu czuć nie będę, lecz tylko najwyższą wdzięczność.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

rowość? Namiestnik twierdził, że pisma te lud podburzają, że go jatrzą przeciw Niemcom, że zakłócają pokój wyznaniowy. Ale każda gazeta podburza lud, jeżeli go wzywa do żywego udziału w życiu politycznym i przestrzegania swych praw obywatelskich. Nigdzie pokoju nie zakłócono, bo lud w Alzacyi i Lotaryngii jest potulny, posłuszny i spokojny. — Dalej godzi się zapytać, jakie są dowody jatrzenia przeciw Niemcom. Gdzież i kiedy komu o to wytoczono proces? Czyż nie ma na to sądzików i trybunałów? — Zarzut zakłócenia pokoju wyznaniowego odnosi się zapewne do artykułu „Unii“, w którym jest mowa o reformacji Lutra (z 11 listopada 1883). Artykuł ten był napisany humorystycznie, cały Strasburg śmiał się z niego. Czyż godzi się to nazwać zakłóceniem spokoju? Czyż wezwano autora przed kratki? Ktoż uczynił tylko użytek z prawa im przysługującego i odpowiedział na uroczyście pamiętkówką Lutra w sposób godziwy. Odpowiedź ta polegała na cytacyach z dzieła Jansena traktującego o dziejach reformacji. Wytoczono wprawdzie podówczas skargę przeciw redakcyi „St. Odilienblatt“, ale sąd ją odrzucił. Dziennik ten raz tylko zapłacił małą karę pieniężną za obrażenie soltysa wiejskiego. Kilka razy prokurator zaniósł przeciw niemu skargę, ale wyrok sądowy zawsze go ukarał od wina. Zkądże się naraz wzięła ta groza i surowość? Cóż Niemcy na to powie- dzą? Czyż nie czas znieść już dyktaturę w Alzacyi i Lotaryngii i zaprowadzić natomiast niemieckie prawo prasowe? Cóż zmusiło p. Manteuffla do postąpienia wbrew wyraźnym obietnicom, że nigdy z paragrafu dyktatury korzystać nie będzie? Czyżby ten krok miał związek z ponownym wybuchem walki kulturalnej w Niemczech?

ROSYA.

* Norodnaja Wola. Niedawno wyszedł nr. 10 tego pisma. Jest to dość duży zeszyt in 4to o 27 stronicach, odbity w wielu miejscach nie dość wyraźnie, znać, że drukowano go w pośpiechu pod groźbą policyi poszukującej bez wytechnia zarówno drukarni, jak i redaktorów rewolucyjnego wydawnictwa. Ostatni ten zeszyt „Norodnaja Wola“ pojawia się po długiej przerwie, po paru latach, w ciągu których wydano zaledwie kilka odezwo i listków ulotnych. Powodem tej przerwy były dotkliwe straty i przesładowania, jakim uległa partya rewolucyjna w Rosyi po zamachu marcowym, oraz dezorganizacya, jaka zakradła się w jej szeregi wskutek zdrady Degajewa i zręcznego postępowania Sudejkiina. W jakich warunkach wychodzą w Rosyi podobne tajne wydawnictwa, widzimy z następującego obrazu:

„Wiele już wody upłynęło — pisze kronikarz rewolucyjnego organu — od czasu gdy wyszedł nasz numer ostatni... Partya nasza osłabiona bardzo licznymi pogromami i wyrwaniem z jej szeregów najwybitniejszych i najdoswiadczeńszych przywódców, musiała ciężko walczyć o byt swój pod obuchem srożącego się rządu i boleśnie targała się w więzach zdrady niektórych niegodnych jej członków. Najcenniejsi działacze ginęli w jej szeregach; najlepiej obmyślane plany rozsypywały się jak domki z kart; ledwo zawiązane organizacye rozpręgały się. Iżż razyszem nadzwyczajnych wysiłków i zaparcia się siebie zdobywaliśmy czcionki, ustawialiśmy tłocznie drukarskie, zbieraliśmy materiały, przygotowywali artykuły... I cóż? Pewnego pięknego poranku wszystko to rozsypywało się w proch: drukarnia wraz z całym materiałem zabierano, ludzie szli do więzienia, przedsię-

zdradliwa kokietka. „Odpowiedziałem mu, że mi to bynajmniej nie obchodzi, ale że mi jest bardzo nieprzyjemnie słuchać obmowy o osobie, dla której mam wielkie obowiązki wdzięczności. Na to zerwał się żywo, powtarzając parę razy, że kiedy tak to on sobie od wszystkiego ręce umywa i wyjeżdża na polowanie do Styrii. Zdaje mi się, że miał ochotę i nadzieję wymóć odemnie jakąś obietnicę, jakieś zobowiązanie się, lecz mnie się to zbyt czem wydawało, gdyż sądzę, że panowie opiekunowie zbyt wielką wagę i znaczenie przywiązują do mojej skromnej osoby. Czy w istocie lady Charterys jest zalotną? Ja tak nie myślę, a zresztą co mi do tego. Jestem artystą wykonującym dla niej portret i freski, a może w oczach jej mniej znaczą od ogrodniczka, który zeszele liście z terasy zmiata.

Dziś rano weszła do sali, w chwili w której się do pracy zabierałem, od kilku tygodni myłady wcześniej wstaje — kilka razy spostrzegłem ją, a nawet urzuciłem w ogrodzie o wschodzie słońca. — Po co Pan tak zawzięcie pracujesz? zapytała patrząc na moją robotę. Czyż Panu tak pilno skończyć, aby jak najprędzej opuścić Milton-Ernest i Anglię? Odpowiedziałem, że sumiennie obowiązuję się czuje ukończyć moją pracę we właściwym czasie. — A potem zapytała, z pewnym nadaniem pełnym wdzięku, porzucisz nas Pan bez najmniejszego żalu? Czuję, że błędne, jednak zdobyłem się na odpowiedź w spokojnym wypowiedzianym tonie i rzekłem, że jeżeli Milady zadowolona będzie z mej pracy, żalu czuć nie będę, lecz tylko najwyższą wdzięczność.

wzięcie całe osiadało na mieliznie i trzeba było rozpoczynać znowu tę robotę Danaid... Trzeba było wiele bardzo energii i wiary w swoją sprawę, ażeby nie opuścić rąk rozpaczliwie i znowu brać się do tej upartej bezustannej pracy. Nawet rozprawa z Sukiejkinem i Degajewem nie od razu wyprowadziła nas z przykrego i trudnego położenia...“

Na samym początku numeru znajdujemy podpisane przez Komitet wykonawczy szczegółowe wyjaśnienia sprawy Sukiejkina i Degajewa. Ten ostatni był prostym zdrajcą, który przyprawił partyę rewolucyjną o wielkie i niepowetowane straty. Grał dwulicową rolę. Gdy mu się wreszcie rola ta wydała zbyt przykrą i trudną do kontynuowania, oskarżył się sam przed rewolucyjnym komitetem wykonawczym, który za karę polecił usunąć Sudejkiina, a następnie skazał go (Degajewa) na banicję z zakazem powrotu do kraju i brania udziału w ruchu rewolucyjnym pod groźbą kary śmierci. — W dwóch obszernych artykułach wstępnych organ rewolucyjny rozwija swój program, dający się streścić w tej zasadzie, że partya „Norodnej Woli“ podejmując walkę z rządem dla zyskania swobód politycznych, nie zapomniała bynajmniej o reformach socyalno-ekonomicznych i propagandzie wśród ludu wiejskiego i robotników miejskich. Redakcyja jednak uważa, że organizacya rewolucyjna nie powinna tracić swych sił na drobnostkową agitacya i małe zaburzenia, lecz kierować wszystkie siły ku jednemu wspólnemu celowi. Partya jest przekonana, że panująca w kraju fermentacya polityczna zarówno wśród ludu, jak i wśród inteligencyi doprowadzi do zwolania „ziemskiego soboru“ (konstytuanty).

Moeno jesteśmy przekonani, powiada „Norodnaja Wola“, że zbliżający się przewrót państwowy nie może wyrodzić się na naszym gruncie w czysto polityczną „konstytuacya“, lecz nieodzownie pociągnie za sobą wszystkie te agrarne, ekonomiczne i socyalne reformy, które odpowiadają obecnemu umysłowemu i moralnemu rozwojowi ludzkości. Tylko taka reforma lub rewolucya może znaleźć podporę w masach ludowych w narodowym entuzjazmie, bez którego niemożliwym żaden wielki czyn historyczny, żaden wielki przewrót społeczny.

W numerze tym spotykamy także ciekawy dokument, dotyczący z bliska naszych stosunków, jako to umowa zawarta między Komitetem wykonawczym „Norodnej Woli“ i Komitetem centralnym polskiej organizacyi socyalno-rewolucyjnej „Proletaryat.“

— Z rozporządzenia dyrektora departamentu medycznego ministerium spraw wewnętrznych, jak donosi „Rus. kur.“ od dnia 3 bm. wszystkie kwartany w Rosyi zostały zniszczone z powodu zupełnego wygaśnięcia cholery w Europie.

— Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych do policyi, aby z Odessy, oraz innych miast w Cesarstwie wydalano izraelitów, bawiących bez pozwolenia specjalnego za paszportami zagranicznymi, wywołało popłoch w sferach komercyjnych; w Kijowie, oraz Odessie kilka firm skutkiem tego przystąpiło prawdziwie do likwidacyi.

— Morderstwo. Z Moskwy telegrafują do dzienników petersburskich o zabójstwie, dokonanem według wszelkiego prawdopodobieństwa z pobudek politycznych. W polu pod gmachem ostatniej wystawy, znaleziono trupa mężczyzny w sile wieku tak strasznie zeszpeconego na twarzy, iż niepodobniestwem było rozpoznać jego rysów. Pieniądze znajdujące się przy zabitym dowodzą, iż nie było to zwyczajne morderstwo; mimo energicznych poszukiwań, a w ślad za niemi idących licznych aresztowań, nie powiodło się dotąd policyi odkryć, kim jest zamordowany, ani odnaleść morderców.

— Wyrok nihilistów. Według „Voss. Ztg.“ nadeszła do Londynu z Petersburga telegraficzna wiadomość, iż nihilistyczny komitet wykonawczy wydał proklamacya, w której skazuje ministra spraw wewnętrznych, hr. Tolstoja na śmierć.

— Sprzeczne rozporządzenia. Gazeta „Rus. Jewrej“ donosi, iż gubernator taurycki nie zatwierdził żyda Kohena na posadzie lekarza ziwista melitopolskiego na zasadzie prawa z dnia 3 maja r. z., nie pozwalającego żydom osiedlać się we wsiami i osadach. Zupełnie identyczną sprawę rozpatrywał na pierwszym ogólnem zebraniu senat rządzący i ukazem z d. 29 maja r. b. zawiadomił ministra spraw wewnętrznych, iż przepisy z d. 3 maja r. 1883 nie powinny być stosowane do lekarzy i farmaceutów, a to na zasadzie artykułu 71 praw zasadniczych państwa.

FRANCYA.

* Anarchistyczny miting głodowy, jaki się odbył w Paryżu d. 9 bm., był niezawodnie jedną z największych demonstracyi, jaką widziała trzecia rzeczpospolita. Gwałtowność, z jaką tam przemawiano, skandale, jakie wyprawiano, były okropne. Na kilka godzin przed rozpoczęciem sala była napełniona, a przed drzwiami stały tysiące „głodnych“. Przy wyborze przewodniczącego przyszło do walki między komunistami a anarchistami; kandydatem anarchistów był ultraradykalny szwec Leboucher, kandydatem komunistów radca miejski Vaillant. Po piekielnym, 15 minut trwającym hałasie, równającym się rykowi dzikich zwierząt, proklamowany przez ko-

munistów Vaillant wstąpił na trybunę. Nie podobało się to anarchistom, którzy de novo rozpoczęli burdę, wrzeszcząc na całe gardło: Leboucher! Vaillant wytrwał mężnie na trybunie aż do chwili, w której anarchiści przypuścili szturm do stołu przyzwykłego. Dwa razy odparto napastników — trzeci potężny atak, przedsięwzięty równocześnie ze sali i z galeryi, zmiołł komunistę Vaillanta z trybuny. Nie obyło się bez krwi rozlewu, z galeryi leciały gradem krzesła i ławki na trybunę; z dołu uderzyli anarchiści, polamali poręczę, obalili stół przyzwykły i zdobyli jego stanowisko. Bijatyka była zwała i dziarska. Na gruzach pobojo-wiska zasiadł szwec Leboucher, który stentorowym głosem dobil się wrzeszcie milczenia i posłuchu!

Głównie podobało się obecnym z przemówienia szweca-anarchisty miejsce, w którym powiedział: „Wszyscy godzimy się na to, że nam potrzeba nie organizacyi, lecz dezorganizacyi — wszyscy wołamy: Niech żyje rewolucya socyalna!“ Po odczytaniu adresów rewolucyjnej „bractwa“ z innych miast, pomiędzy innymi także „rewolucyjnych żołnierzy“ z Saumur (adres ostatni spalono natychmiast) przemawiali rozmaici mówcy o potrzebie rewolucyi społecznej. W końcu postanowiono odbyć zebranie pod gołem niebem.

— Sprawa pani Kłodwigowej Hugues sądzona będzie przed sądem przysięgłych w dniu 4 lub 5 stycznia roku przyszłego. Do 31 grudnia pozostanie pani Hugues w więzieniu świętego Łazarza.

Kronika

miejskowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, czwartek 11 grudnia.

* Doniesienia urzędowe. Król nadał łowczemu Hollwegowi w Bydgoszczy order orla czerwonego czwartej klasy.

* Donoszą nam z Ostrowa, że tamże aresztowany został kierownik misyi, O. Krescenty, Kapucyn z Krakowa. Za złożeniem atoli kaucyi 500 marek wypuszczono O. Krescentego na wolność. — Misya odbywa się z wielkim powodzeniem, a dzisiaj jeszcze wielki jest konkurs pobożnych a konfesyonały są obleżone.

* Dowiadujemy się, że na poczcie poznańskiej zameldowane zostało nowe codzienne pismo polityczne pod tytułem „Wieniec“, mające wychodzić w jednej z tutejszych drukarni. Pismo to ma wychodzić obok „Wielkopolonina“, który także od 1 stycznia będzie pismem codziennym.

* „Berl. Börsencourrier“ z dnia 10 grudnia zawiera artykuł p. n. „Boże coś Polskę“, w którym winę za „agitacye polskiego duchowieństwa“ zwała na rząd, a to z tego powodu, że tenże rząd tak podłaźliwie traktuje toż duchowieństwo i od lat 20 spokojnie patrzy na jego wicherzenia!

Obok tego podszuczowania na duchowieństwo znajduje się także w owym artykule zestawienie kilku ustępów z mów księcia Bismarcka dotyczących nas Polaków.

Dnia 30 marca 1871 gniewał się kanclerz na Polaków, nie chcących należeć do Rzeczy niemieckiej, i powiedział do posłów naszych: „nie jesteście wcale narodem, nie reprezentujecie ludu, nie macie ludu za sobą — nie macie nic, okrom swych fikcyj i złudzeń. Lud z Prus Zachodnich i w Poznańskim nie dzieli zdania, jakoby rządy polskie były dobre, owszem, rządy te były serdecznie złe — i nigdy nie wrócą.“

Dzia 14 lutego 1872 odpowiadając Malinkrodtowi w sprawie szkolnej wyrzekł te słowa: „W polskiem i francuskim duchowieństwie nie masz antinarodowych żywiołów. Tylko niemieckie duchowieństwo ściga na siebie tę hańbę, że z polską szlachtą walczy przeciw Niemcom i uciska język niemiecki.“

* Na Czytelnicy ludowe. Z przeniesienia 41 marek. Ks. Andrzejewicz z Gniezna 1 markę. — Razem 42 marek.

* Na ubogie dzieci szkolne z prawego brzegu Warty. Z przeniesienia 21 marek. N. N. 6 marek. — Razem 27 marek.

* „Hold Pruski“, obraz naszego mistrza Matejki, wystawiony jest na sali bazarowej od 16 b. m. Wystawa otwarta jest codziennie od godziny 10 zrana do 4 po południu; w niedzielę i święta zaś od godziny 12 w południe do 4 po południu. Wstęp 50 fen., uczniowi i dzieci 25 fen.

* Teatr. Dziś na beneficj pana Skirmunta dramat Gutzkova „Uriel Acosta“. W sobotę 13 b. m. komedia Sardou „Poczcziwi wieśniacy“.

W niedzielę obraz ludowy ze śpiewami i tańcami Staszczyka: „Noc Świętojańska“.

Na życzenie wielu osób z prowincyi, które przybędą na odczyty ks. Kalinki, przez wszystkie cztery dni odczytów codziennie przedstawienia teatralne z repertoarem następującym:

W poniedziałek operetka komiczna Leocqua: „Kapelusz bandyty“.

We wtorek dramat Ohneta: „Właściciel kuźnic“.

W środę komedia: „Czarodziejskie ręce“.

W czwartek dotąd nieoznaczone.

* W sobotę po południu o godzinie 5 odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z na-

stepującym porządkiem dziennym: 1) Wybór burmistrza (drugiego) miasta Poznania, 2) sprawa zastępstwa prezydenta i burmistrza miasta Poznania.

* **Warta** poczęła od 9 b. m. znacznie wzierać. Zrana w tymże dniu wskazywał wodomierz 1,02 m. wczoraj już 1,40 m., w południe 1,48 m., dziś zaś zrana 1,60 m. Prezydentem policji otrzymało w dniu wczorajszym z landraty pleszewskiej telegram, że Prosa również wzbrała o 0,15 m.

* **Przytrzymano** przedwczoraj przed południem 13-letniego chłopca przy kradzieży węgla.

* **Od komendy** obwodowej otrzymujemy następujące pismo:

„Każdego piątku wychodzi spis posad, które otrzymać mogą b. wojskowi, będący w posiadaniu świadectwa, uprawniającego ich do objęcia posady cywilnej. Spis ten można przejrzeć codziennie od godziny 9 do 1 w centralnym biurze meldunkowym przy Placu Działowym.“

* **Na wczorajszym** uładem posiedzeniu rady miejskiej postanowiono uład się do rejeccy z prośbą, aby panu Jarosławowi Hersemu powierzyła komisaryczny zarząd naszego miasta. W sobotę odbędzie się zebranie radnych, na którym p. Herse ma być jednomyślnie wybrany na urząd drugiego burmistrza. Słychać że sfer dobrze poinformowanych, iż radca rejeccy Góbel przeznaczony jest na przyszłego prezydenta miasta.

My zapisujemy nie bez ładu repulse, jakiej doznał pan Herse, sądzimy bowiem, że jako obywatel i członek sądownictwa i władający językiem polskim, mógłby lepiej, niż kto inny odpowiedzieć potrzebom miasta. Doch der „Segen“ kommt von oben. — „Boersen Cour.“ pisze, że wprawdzie pan Herse znany jest jako wolnomyślny obywatel, atoli w ostatnich czasach usunął się zupełnie od politycznego życia. Za rządów hrabiów Enlenburgów zatwierdzono wybór Beckera w Kolonii, Selkego w Królewcu, Hakena w Szczecinie, Forckenbecka w Berlinie, Friedenberga w Wrocławiu, a panu Hersemu, który jest umiarkowańszym od powyższych burmistrzów, odmówił pan Puttkamer zatwierdzenia.

* **Przemysł ogrodniczy.** Piszą nam z prowincyi: Kraj nasz, przeważnie rólniczy, a tćm samćm tak ściśle związany z ogrodnictwem, witać powinien z radością każdy objaw wybitniejszego na tćm polu postępu, dla tego tćż nie od rzeczy będzie, wypowiedzieć publicznie uznanie temu, który gorliwą pracą, specjalną i naukową znajomością swego fachu, oraz niezmierną zabięgliwością doszedł do znakomitego poznania i praktycznego zużytkowania galezi nanki, która obok materialnych korzyści niesie społeczeństwu niewyczerpane źródło przyjemności i zdrowia. — Dzielnym tym krzewicielem ogrodnictwa na ziemi naszej jest p. Wojciech Kwiatkowski, który za młodu z zamiłowaniem poświęcił się temu pięknemu zawodowi, kształcił się po największych ogrodach i cieplarniach Europy, a na przedostatniej powszechnej wystawie w Paryżu, zjednałszy sobie już rozgłos, a tćm samćm i zaufanie komitetu wystawowego, miał sobie powierzone urządzenie gazonów wystawowych, oraz pielęgnowanie krzewów i roślin egzotycznych. Po powrocie do Księstwa od lat kilkunastu zajmuje się gorliwie urządzaniem i zakładaniem ogrodów i parków po rezydencjach pańskich, wszędzie postawiając po sobie piękne pamiątki artystycznego gustu i talentu. — Oprócz tego na własnym zagonie nie zaniedbuje pracy, którą w tych dniach oglądaliśmy w jego własnej posiadłości na Wildzie, gdzie swój mały, schludny i elegancki domek otoczył niezliczoną ilością krzewów i roślin, które ni bezsilnie zasila skład swój (na rogu placu Wilhelmowskiego i ulicy Teatralnej) urządzony z przepyszną wystawą roślin doniczkowych, oraz bukietów, kwiatów, girland i tćm podobnych przedmiotów, celujących pięknnością, gustem i nadzwyczajną ilością.

* **Przy rozbieraniu** budynku w dawniejszej cegielni Tellusa w Starolecie, przyniód obalający się mur dwóch robotników. Jeden z nich, nazwiskiem Krych, skońał w kilka godzin — drugiego zaniesiono do lazaretu miejskiego, atoli mało jest nadziei, iżby go można utrzymać przy życiu. — Krych pozostawia żonę i dziecko.

* **Nowy projekt** budowy kolei żelaznej. Wczoraj odbyło się w Skokach zebranie landratów i innych interesowanych osób z powiatu gnieźnieńskiego, obornickiego i wągrowieckiego, celem naradzenia się nad projektem budowy kolei z Gniezna na Klecko, Skoki do Rogoźna. Prezes rejeccy bydgoskiej, p. Tiedemann, który to zebranie zwołał, wiele się tą linią interesuje.

* **Świętokradztwo.** Z Niechanowa donoszą nam: „W noc z poniedziałku na wtorek bież. tćg., włamali się przez zakryty zbrodniarze do tutejszego kościoła. Spłodrowawszy go, wyrzucali z zamkniętć wszystkie aparaty kościelne w zakryty na jeden stć, wystawili ze schowania monstrancję i kielichy, a co najokropniejsze, rozbili na wielkim ołtarzu tabernakulum, Najświętszy Sakrament wykradli, a puszkę porzucili na stć ornatów i białiny kościelnej. Wszystko — jak wskazywały rozłożone ręczniki, miało już być powiązane i zabrane, gdy jakaś przeskoda nie pozwoliła im świętokradztwa w zupełności dokonać — bo nieco błęziny kościelnej tylko z sobą wzięli, a wszystko inne, o ile dotąd dało się wymarkować, w zakryty pozostawili. — Świętokradztwo to musiało mieć miejsce już nad ranem, gdyż złoćnicy nie zdolali się daleko od miejsca popełnienia zbrodni do dnia ulotnić, jeden z nich pomiędzy godziną 8 a 9 rano niedaleko wsi rozkładał nad rowem skradzione rzeczy, co zwróciło uwagę niestaw, idących w pole na pokopki, a które natych-

miast wróciły do wsi i dały o tćm znać — wskutek czego wybiegła pogoń za zbrodniarzem, który po dość długim i zapalczywym oporze został pochwycony, skrepowany, niezwłocznie oddawiony do Gniezna i w ręce sprawiedliwości oddany — Reszta złoćników gdzieś przepadła. Oby Bóg dopomógł i tć resztę wykryć i dalszym świętokradztwom tamę położyć. Popelnione świętokradztwo dreszczem dotąd przejmując tutaj wszystkich. Oto smutny owoc znikającej coraz bardziej bojaźni bożej u dołu, a występującego coraz więcej fałszywego liberalizmu z góry.

* **Od Rudy** piszą do „Katolika“, że w hutach bardzo duzo robotnikom zaraz po wyborach pracę zmieniono. Kto zarobił przed wyborami 2 marki, po wyborach 1,40 marek, a to jeszcze w najcięższej pracy. Wypowiedziano także wielu robotnikom prace i pomieszkankę. A gdy się pytali dla jakiej przyczyny? to im powiedziano, żeby sobie szli do księzka po robotę. Pewien robotnik to musiał 4 dni powracać do domu; co przyszedł do pracy, to go do domu posłano, a kazano mu pójść do księzka.

* **Sprawa karna** o obchód Sobieskiego w Toruniu, która w 2 instancjach na korzyść oskarżonych wypadła, a w której prokuratorza złożyła była rewizya, ukończona ostatecznie. Prokurator cofnął wniosek o rewizya, przez co wyrok uniewinniający stał się ostatecznie prawomocnym.

* **W uroczystość** Niepokalanego Poczęcia Najsw. Maryi Panny, Patronki pokapucyńskiego kościoła w Rywałdzie pod Radzynie, został nowy rzadzca parafii, inspektor i prokurator zakładu poklasztornego, ks. Franciszek Wierzbowski z Pelplina uroczyste przez ks. kanonika Trepana, jako komisarza biskupiego w urząd swój wprowadzony, który jednak dopiero po zakończeniu bieżącego roku szkolnego, na przyszłą Wielkanoc, stanowczo obejmie. Do tego czasu zastępywać go będzie wikaryusz tamtejszy, ks. Bona.

* **W Chojnicach** odbyło się dnia 4 b. m. zebranie celem założenia tam domu chorych i ochronki pod kierownictwem Sióstr Miłosierdzia. Zebranie było bardzo liczne. W zastępstwie chorego dziekana Behrendta zagał zebranie ks. dr. Wolszlegier przemową o ważności sprawy. Na wniosek ks. dr. Lüdtkego z zapalem przyjęto propozycya, żeby darowany na ten cel przez Najprzewiel. ks. Biskupa dom św. Boromeusza zamienić na zakład do pielęgowania chorych i na ochronkę. Do uskutecznienia tego projektu obrano komitet, złożony z 18 osób, w skład którego wchodzi pomiędzy innymi: ks. dziekan Behrendt, ks. prof. dr. Lüdtke, ks. dr. Wolszlegier, dr. medycyny Łukowicz, dr. med. Lniński, ks. dziekan Fryntkowski z Nowogórkwi, profesor gimnazjalny Welewski, poseł do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego Wl. Wolszlegier, ks. proboszcz Semran z Czerska. Jeden z dobroczyńców ofiarował na ten zakład już 1000 marek, a Najprzew. ks. Biskup przyobiecał zapłacić dług ciężący na domu św. Boromeusza. Jednocześnie na zebraniu postanowiono podziękować Arcypasterzowi za przekazanie zakładu św. Boromeusza na ten cel. Uchwalono tćż w pierwszym rzędzie zapytać Siostry Franciszkańki, które w Chojnicach dawniej kierowały szkołą, czyby zechciały objąć zarząd nad domem chorych; gdyby odmowna nastąpiła odpowiedź, zwrócony się do Sióstr reguły św. Wincentego do Paulo. Najprzód chodzi o wyjednanie pozwolenia rządowego na urządzenie tego domu.

* **P. Mierzwiński** przybywa dziś do Berlina i wystąpi tamże w poniedziałek dnia 15 bież. mies. w królowskić operze jako Arnold w „Wilhelmie Tell“, a w śróde śpiewać będzie po raz drugi. — „Berl. Boers. Cour.“ donosząc o tćm, dodaje: Tak więc w tym samym czasie usłyszymy w operze śpiew wolski, w „Residenztheater“ grać będzie Rossi także po włosku, równocześnie występują tu dwie polskie siły artystyczne z Warszawy: Mierzwiński w operze poważnej — a p. Zimaier w operetce komiecniej. — „Co jest najlepsze w Niemczech?“ — przychodzi niezawodnie w obec tego faktu na myśl.

* **Poświęcenie kościoła.** Z Jekaterynburga donoszą o odbytćm tam poświęceniu nowego kościoła katolickiego. Fundusz na budowę zebrano drogą dobrowolnych ofiar, do których hojną ręką przyczynili się pp. Kozieł Paklewski i Zdzisław Mitkiewicz. Hrabina Augustowa Potocka zaopatrzyła nowy dom boży w piękne ornaty i inne bogate sprzęty kościelne. Kościół sam, acz rozmiarami niewielki, odznacza się pięknymi, estetycznymi kształtami. Trzy jego ołtarze zdobią dobre kopie znanych dzieł mistrzów. W wielkim ołtarzu znajduje się kopia Madonny Murilla, z bocznych jeden ma obraz św. Anny, drugi św. Jana Chrzciciela. Organy zastępuje na teraz jeszcze fisharmonia, przy której akompaniamencie podczas nabożeństwa w dniu poświęcenia, t. j. 16 listopada, amatorowie wykonali różne pienia religijne. Na obrzęd poświęcenia przybył także proboszcz z odległego o 400 przeszło wiorst. Permu. Kościół zapelnili miejscowi parafianie, a władze miejscowe reprezentowali najwyżsi ich przedstawiciele. Próż tego w świątyni znalazło się także bardzo wiele osób innych wyznań, które z głębokim wzruszeniem wysłuchały po raz pierwszy w murach tego kościoła rozlegającego się śpiewu „Święty Boże!“

* **Wiedniu** szalał wczoraj straszliwy orkan. Bardzo wiele osób odniosło ciężkie lub lżejsze rany. Szkoły obliczają na kilkaset tysięcy złr.

* **Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 12go grudnia św. Konstantego.

Wschód słońca o godz. 8 minut 6. Zachód o godzinie 3 minut 41.

TELEGRAMY.

Paryż, 10 grudnia. Izba deputowanych odrzuciła wniosek Biskupa Freppela. Żądający przywrócenia stypendyów dla seminarzystów, które była skreśliła komisya Izby. (Zobacz Przegląd). Jutro obradować będzie Izba w dalszym ciągu nad budżetem kultu, a senat nad kredytami dla Tonkinu.

London, 10 grudnia. Stanley wyjechał dziś wieczorem do Berlina.

Ateny, 9 grudnia. Komisya Izby deputowanych oświadczyła się w swćm sprawozdaniu za przyjęciem traktatu handlowego i nawigacyjnego z Niemcami.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Lwowskie kolonie wakacyjne w r. 1884.** Lwowskie Towarzystwo pedagogiczne wydało pod powyższym tytułem broszurkę, która niezawodnie i nasze publiczność zainteresuje, mianowicie zaś te osoby, które się koloniami wakacyjnymi zajmują i dźwiatwę polską do siebie biorą.

Broszurka ta zawiera następujące rozprawy: 1) Sprawozdanie komitetu dla sprawy kolonii wakacyjnych w r. 1884 urządzonych, ułożył dr. Teofil Gerstmann. 2) Pamiętnik kierowniczkii pierwszej kolonii wakacyjnej dziewcząt lwowskich, spisany przez Jadwigę Zubrzycką. 3) Życie kolonii wakacyjnej, skreślił Walenty Kowalówka. 3) Sprawozdanie higieniczno-lekarskie z kolonii wakacyjnych lwowskich, ułożył dr. Tadeusz Żuliński.

* **Ziemianina** wyszedł nr. 49 i zawiera: Jakich cen pszenicy spodziewać się mamy? Wład Macłowski. — Znaczenie krzemionki dla rozwoju roślin. — Jak zużytkować w r. b. pod zasiewy ozime zakupione nawozy sztuczne, ale z powodu trwająćj posuchy nie zużyte? Rezultat z żywienia krów dojnych makuchami palmowymi i rzepiowemi, Henryk Potworowski. — Korespondencya rolnicza: Z Galicyi, M. Bodzanta. — Kronika rolnicza i rozmaiteści. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Tow. ku wspieraniu urzćdników gospodarskich w W. Ks. Poznańskim. — Ogłoszenia.

* **Zeszyt VI „Przeglądu Polskiego“** wyszedł za miesiąc grudzień i zawiera: Skoszony Kwiat (wyjątek z galicyjskich obrazków), napisał Wasył Barwinek. Powieść tłumaczona z ruskiego przez B. Tl., skrócona przez S. T. (dokończenie). Z Dziejów poezyi średniowiecznej, przez Władysława Wielopolskiego. Oxford i Cambridge, przez M. Straszewskiego (dokończenie). Herman i Dorota J. W. Goethego. Przekład rymowy T. Ziembki (dokończenie). Sesa sejnowa r. 1884, przez St. Tarnowskiego. Kronika literacka: Nowo odkryty tekst grecki Nauki Apostołów. Ks. Arcybiskup Z. S. Feliński: Konferency duchowne. A. Lewicki Zarys historyi polskiej i krajów ruskich z nią połączonych. T. Wojciechowski: Podział i zakres dziejów polskich. — Wisła: Ofiarom powodzi. A. Rehmann: Echa z południowej Afryki. — J. Weinberg: Le genèse et le développement du globe terrestre et des êtres organique, qui l'habitent. — E. Wertheimer: Geschichte Oesterreichs und Ungarns im ersten Jahrzehnt des XIX Jahrhunderts, t. I. Nowe czasopismo beletrystyczne: Von Pol zu Pol. Dr. Burckhard: System des oesterreichischen Privatrechtes. Dr. Steinbach: Commentar zu den Gesetzen vom 16 März 1884 über die Anfechtung der Rechtshandlungen. J. Wolff. Die Branntweinstener. Nowe statystyczne rozprawy: „O większej własności w Austrii i „O gradobiciach.“ Duchartre: „Eléments de botanique.“ Duclaux: „Chimie biologique.“ Przegląd polityczny, przez B. E.

LOTERYA.

(Bez gwarancyi). Berlin, dnia 10 grudnia. Przy dalszćm dziś ciągnięciu trzeciej klasy 171 król. pruskiej loteryi klasowej padły następujące wygrane:

(Numera, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrają 155 marek.)
16 (200) 67 118 57 48 78 (200) 301 54 (200) 55 62 (300) 402 557 (170) 60 96 613 33 34 55 (170) 68 97 (170) 727 38 (200) 54 81 99 (170) 831 75 900 1010 46 120 38 60 93 230 42 376 80 418 75 85 521 73 86 (170) 609 78 95 708 15 22 25 71 (240) 73 850 66 (170) 903 33 (300) 51 2104 14 34 75 214 33 73 803 82 94 413 77 507 16 36 62 607 12 (170) 29 55 769 832 918. 3019 92 123 (170) 24 (200) 37 (170) 53 84 211 (170) 367 405 45 48 560 67 660 65 78 83 (170) 749 855 76 931 42 4095 105 238 51 89 (170) 312 29 98 457 616 27 76 746 824 935 46 67 5015 72 112 21 230 33 70 78 81 325 85 92 419 54 66 81 533 626 66 749 916 923 32 70 6007 53 (240) 62 137 71 231 (200) 50 89 392 407 77 545 88 91 739 916 28 7001 6 24 40 79 217 341 93 517 662 725 58 70 889 94 900 92 8083 104 395 (240) 423 527 31 80 96 655 97 20 27 (170) 96 923 48 58 74 9068 88 95 155 88 211 27 364 (170) 400 (170) 552 691 (200) 841 53 83 917 76.
10086 150 379 424 47 51 661 66 734 59 838 68 93 916 98 11044 120 25 68 85 (200) 238 58 336 64 503 22 (200) 621 702 14 73 870 942 12025 55 72 74 110 38 52 91 215 18 380 420 48 71 662 713 54 85 876 (240) 901 6 19 24 75 13101 207 33 (170) 58 82 317 87 418 73 92 504 687 725 (1800) 70 821 53 916 18 (900) 31 71 (170) 73 81 14066 (170) 122 31 35 240 43 315 42 68 409 17 511 611 14 84 909 14

(240) 15023 36 8 (200) 132 37 39 (240) 99 260 84 (200) 331 426 27 (170) 31 559 99 (170) 620 39 74 739 41 67 76 77 820 37 40 948 79 (240) 99 16054 59 61 62 90 180 83 221 48 60 321 409 52 63 607 14 19 50 77 705 87 833 64 77 84 17054 117 24 227 42 56 341 443 564 80 647 62 701 8 11 26 32 65 838 (170) 88 900 76 91 18037 89 107 30 66 88 91 274 301 (170) 48 71 75 468 96 504 58 644 703 83 820 905 49 19031 36 72 75 115 229 338 41 95 498 503 619 42 48 61 83 (170) 87 96 (200) 743 47 826 (170) 34 48 923 36 99.
20015 22 91 248 321 39 67 93 95 99 412 80 500 21 27 71 604 29 90 713 42 90 805 23 26 (170) 33 39 89 95 933 93 21029 (200) 37 (200) 54 57 (300) 107 30 219 85 348 52 400 (200) 13 620 67 752 85 820 22 34 61 85 942 22040 (170) 61 114 209 318 629 730 49 66 829 86 23036 87 90 129 45 74 328 79 401 60 638 755 (200) 56 940 52 54 89 (170) 21319 63 96 207 (170) 47 49 67 339 80 92 440 49 71 79 (170) 549 59 65 768 823 57 87 993 25019 116 28 63 217 88 500 22 99 698 797 800 21 22 91 93 972 26023 27 119 68 264 85 324 62 440 63 64 557 62 647 (170) 48 77 99 756 58 69 86 (170) 832 907 8 29 96 27005 (300) 120 95 257 64 (170) 381 402 11 (200) 41 560 626 65 751 817 927 41 72 28002 9 12 35 122 62 204 18 55 73 319 47 63 98 487 (240) 500 (200) 81 92 633 723 28 88 816 61 86 932 34 29021 170 89 232 44 85 409 48 66 80 526 59 76 679 81 (170) 701 28 50 64 881 921 (170) 23 (170) 76 90.
30108 20 72 80 83 264 361 88 481 (900) 551 58 695 728 50 95 800 48 930 (300) 77 (170) 31092 (200) 95 223 67 (170) 336 68 418 42 44 534 (170) 56 74 609 15 (170) 36 54 88 744 45 (240) 97 803 902 32008 10 16 18 35 47 134 50 52 89 208 47 307 21 23 59 439 40 81 84 (170) 616 752 72 877 (200) 942 54 33009 72 134 56 61 233 329 36 410 21 89 553 603 927 50 72 34003 27 56 160 85 88 265 348 56 88 424 58 80 514 611 749 (170) 94 927 40 35018 20 21 33 49 92 115 18 37 91 241 74 76 329 53 54 68 (300) 492 567 613 47 71 768 826 51 915 17 27 36086 201 43 99 215 50 79 310 17 68 90 433 56 574 76 85 751 893 97 916 (240) 37021 119 57 68 248 51 81 300 (170) 26 32 58 86 477 562 747 (170) 811 23 956 (240) 38014 20 22 57 57 85 144 260 385 414 51 92 539 79 98 617 36 718 62 66 909 50 39100 23 31 202 35 308 59 95 (170) 585 611 16 18 705 51 (170) 62 810 17 87 931 51.
40045 53 138 69 212 (170) 31 91 316 94 96 508 30 643 753 836 48 919 75 40065 (170) 108 49 74 (170) 263 331 461 91 529 (170) 71 79 611 64 93 94 99 742 73 81 816 21 920 43 42025 36 41 (170) 102 83 97 325 428 500 22 63 710 51 54 800 940 82 43157 225 74 446 58 60 82 96 501 609 98 705 62 66 864 (170) 98 917 22 47 56 92 87 44093 131 291 331 62 407 60 72 79 633 722 64 (170) 70 72 837 58 76 98 928 43 82 45038 122 34 54 415 51 58 (170) 515 600 719 29 50 57 804 11 83 84 901 73 (170) 46009 18 85 97 169 (170) 294 302 10 65 537 688 (170) 728 47134 71 (170) 202 38 316 31 515 19 654 86 701 45 83 864 949 68 79 45123 78 252 78 307 (1800) 9 19 91 422 25 49 52 80 558 635 85 701 27 962 (170) 75 71 49039 113 (170) 83 214 16 85 392 94 97 419 25 557 615 708 96 853 918 72 84.
50047 84 95 153 258 310 61 400 31 91 514 22 23 58 631 49 714 25 32 44 912 40 75 51025 64 185 231 313 31 37 (300) 476 93 180 605 743 50 63 862 941 52040 44 191 237 312 15 63 87 433 78 510 13 44 705 85 811 (3000) 70 917 27 48 53196 243 79 365 (200) 79 80 432 45 82 502 68 87 89 649 726 37 90 99 800 34 979 94 54073 194 327 33 79 428 42 63 74 82 543 45 (170) 67 88 604 65 884 85 911 65 90 55048 51 117 46 56 239 49 357 67 448 72 534 48 58 73 624 29 97 717 42 927 36 60 72 86 56078 (240) 86 121 202 12 356 405 32 41 (170) 512 70 616 65 78 780 (170) 803 13 (170) 31 43 919 30 72 57050 61 72 95 181 298 303 7 (200) 32 403 39 45 59 (200) 66 96 532 625 (170) 33 81 90 721 29 70 821 28 72 908 29 59 58238 59 94 (170) 360 433 54 (200) 76 583 (200) 602 616 25 30 47 (170) 82 84 715 22 73 76 815 924 55 73 (200) 59001 69 130 33 73 222 39 71 73 81 327 432 67 72 503 17 41 72 707 (170) 835 80 84 900 17 52 94.
60047 153 (240) 68 96 296 356 68 443 50 71 (170) 553 (170) 809 76 908 61026 150 66 251 374 491 519 30 83 99 604 34 68 785 837 68 86 940 58 66 62036 66 411 15 (170) 51 627 38 810 35 47 53 921 65 63118 (240) 90 240 52 323 48 404 11 12 57 74 91 504 21 39 53 87 99 618 19 61 741 49 819 24 64197 224 (170) 371 (200) 420 (170) 541 (170) 85 711 (170) 12 19 94 99 817 91 941 98 65039 145 49 (170) 213 41 90 93 (300) 94 349 69 407 506 633 71 802 39 84 88 919 21 27 46 63 68 89 66060 62 (170) 80 (170) 91 109 10 32 57 73 94 216 26 32 40 (200) 49 511 51 620 741 812 60 92 951 67037 124 (170) 208 24 31 (170) 317 (240) 44 (200) 419 27 48 60 645 63 90 718 21 818 20 35 922 48 50 67 72 77 68066 136 64 211 90 346 519 66 67

(170) 619 22 66 812 20 33 35 55 98 922 27 65 90 69037 45 179 345 55 444 80 (170) 682 708 47 908 14 87 91 70026 27 95 139 51 251 (200) 67 310 82 86 443 (240) 65 501 24 67 602 23 755 (200) 68 83 97 826 78 941 71107 21 27 34 208 73 321 66 434 97 506 33 618 (200) 69 80 97 722 23 40 50 72 83 828 58 900 2 8 21 63 72020 108 204 5 88 419 22 97 (240) 572 626 79 (170) 90 708 19 52 820 87 913 27 73034 38 111 79 234 54 59 68 77 317 85 99 (170) 409 61 99 570 643 710 51 82 893 919 23 74000 (200) 15 85 96 (170) 206 25 91 321 24 405 17 18 63 579 645 723 933 75055 116 209 14 335 (170) 56 78 456 60 666 (240) 730 878 91 92 945 76025 139 216 21 95 306 61 448 50 (200) 55 93 561 638 879 966 77107 12 52 79 203 63 (170) 80 308 458 91 571 606 59 833 54 924 49 81 96 78018 47 110 93 209 330 46 67 74 92 527 41 692 702 27 835 61 72 92 (170) 922 79029 54 132 34 47 66 79 202 12 85 373 82 463 536 68 794 833 943 45 60 80.
80034 103 16 51 82 312 553

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ

Z Górnego Śląska, 5 grudnia. (Wystawy przemysłowe i rolnictwo na Górnym Śląsku.)

(-) Wystawa artystyczno-przemysłowa w Wrocławiu, o której otwarciu swego czasu donosiliśmy, ciągle się uzupełnia, względnie w poszczególnych okazach swych zmienia. W ostatnich dniach zaczęły tam dywany z rękodzielniczą prądniczką na Górnym Śląsku uwagę na siebie zwracać, ale bo też one tak wykończeniem technicznym, jak nie mniej umiejętnym doborom barw i harmonią tychże rzeczywiście uderzają. To też jak tylko prądniczki na wystawie pokaże się dywan, znajdujący niebawem amator — nabywcę.

Powyższe wspomniana rękodzielnicza powstała w czasie krzątań się około zaprowadzenia i rozpowszechnienia domowego przemysłu na Górnym Śląsku, celem dopomożenia biedą dotkniętym mieszkańcom. Pracuje w niej obecnie 15—20 do bydnych dziewcząt, znajdując nie tylko zarobek i sposobność do coraz gruntowniejszego doskonalenia się w odnośnej pracy. Zaręczają, że rezultaty, jakie pracownia rzeczoną teraz już osiąga, są znakomite. Potwierdzenia tego zdania dopatrzeć się można w odbycie, który prądniczek dywany na wziętych wzmiankowanej wystawie znajdują. Samą rzeczona one tylko powstają robotą, a metodą smyrniska: ściąg z ściągami na grubej trwałej podstawie. To też tychże piękności i gustownego doboru barw, prócz nadobności deseni, trwałości ich zaletą. Cena kwadratowego metra 20 do 22 marek.

Podobne pracownie w każdym urzędzicy się dały miesiąc, a nawet w każdym miasteczku. — Chodzi tylko o to, by było komu udać się do Prądniczki, przyczyć się odnośnej pracy i urzędzić. — Kilka dni wystarczająco dla poinformowania się. W Zgorzelicach, głównem mieście górnych pruskich Łużyc, ma być w przyszłym roku na wiosnę otwarta przemysłowa wystawa. Zgorzelice są po Wrocławiu najładniejszym miastem w pruskich Łużycach. Kwitnie tu przemysł, o czym świadczą bardzo liczne fabryki i rękodzielnie, mianowicie sukna, przędzalne wełny, fabryki machin, lejarnie, warsztaty wyrabające wagony, sikawki, powozy, cble, towary z mosiądzu, stalowe, żelazne i inne. m Zgorzelice są pięknie zbudowane, mają urozę

promenady, aleje, place i przepyszny park. Zamozność tu znaczna, a skrzętność około przemysłu wielka. To się też może stolica górnych Łużyc poszczycić dostatkami, przemysłem i pięknością swoją i położenia swego. Już prawie od roku sposobią Zgorzelice plodom swoim i reszty Śląska okazały i obszerne miejsce wystawy. Już się znaczy ziemia pod zielone trawniki, już nasadzone drzewa i krzewy, już zaprowadzone gaz i wodociągi, już się rzucają podstawy pod liczne wystawowe budynki.

Tym wystawcom, którym wystawa nie będzie na razie nastrożać żadnych materyalnych korzyści, a których wystawić się mające przedmioty instruktywnej są natury, oharowała dyrekcja wystawowa bezpłatne miejsca, jak np. dla szkółnych utensyliów, szkółnych druków, okazów unocznających i przyrządów szkółnych i nauki się tryczących, nado dla przedmiotów artystyczno-przemysłowo-archeologicznych itd.

Do tego czasu zgłosiło się 800 wystawców. Tegoroczne zbiory żniwne wypadły na Górnym Śląsku podług zestawień statystycznych, ułożonych na żądanie ministra rolnictwa przez zarząd centralny połączonych towarzystw rolniczych Śląskich, jak następuje. Wyszczególniamy przecież tylko powiaty z najobfitszymi i najobszerniejszymi zbiorami. Nie wymienione powiaty] miały zbiory średnie. Zebrano w przecięciu na hektar kilogramów:

- 1. pszenicy w powiecie raciborskim 1900, w bytomskim 1814, w wielk-strzeleckim, pszczyńskim i opolskim po 1200;
2. żyta w powiecie raciborskim i kluczborskim po 1500, w prądniczkim 1470, w lublińskim 1120, w wielk-strzeleckim 1000, opolskim 960;
3. jęczmienia w pow. toszewsko-gliwickim 2000, raciborskim 1800, grotkowskim 1756, katowickim 1180, rybnickim 1120, opolskim 900;
4. owsa w powiecie toszewsko-gliwickim 2000, kozielskim 1800, raciborskim 1700, opolskim i w-strzeleckim 1000;

*] Górny Śląsk dzieli się na 19 następujących powiatów: pszczyński, rybnicki, raciborski, kozielski, opolski, bytomski, tarnowsko-górski, katowicki, zaberski, toszewsko-gliwicki, lubliński, wielko-strzelecki, olecki, kluczborski, głubczycki, prądniczk, nisski, modliński i grotkowski.

5. grochu w pow. kozielskim 1500, nisskim 1300, prądniczkim, lublińskim i opolskim po 1000;
6. kartofli w pow. kozielskim 16,000, raciborskim 14,000, toszewsko-gliwickim, niemodlińskim i nisskim po-13,000, w pow. rybnickim 8000, pszczyńskim 7600, opolskim i wielko-strzeleckim po 7500;
7. rzepiku i rzepiku w pow. kozielskim 1800, oleckim i toszewsko-gliwickim po 1600, głubczyckim 850, wielko-strzeleckim 840 i rybn. 800;
8. paszy kończyńskiej w pow. kozielskim 8000, grotkowskim 6000, opolskim 4500, raciborskim i pszczyńskim po 4000, głubczyckim 2500, oleckim, lublińskim i wielk-strzel. po 2400;
9. siana w pow. kozielskim i grotkowskim po 6000, toszewsko-gliwickim 5000, opolskim 4500, kluczborskim, lublińskim, tarnowsko-górskim po 2400, pszczyńskim i wielko-strzeleckim po 2000.

(W.) Poznań, 11 grudnia. (— Sprawozdanie giełdowe.—) Stan powietrza: pochmurno. Żyto: słabo.

Cena wypowiedziana —. Wypowiedziano — cent. na grudzień 127.— pl., grudzień-styczeń 127.— pl., styczeń-luty 127.— pl., luty-marzec 128 na wiosnę 120.— pl. Okowita: słabo. Cena wypowiedziana —. Wypowiedziano — litr., grud. 41/20 pl., styczeń 41/20 pl. luty 41/70 pl., marzec 42/20 pl., kwiecień 42/70 pl., maj 43/20 pl., czerwiec 43/20 pl., lipiec 44/60 pl., sierpień 44/60 pl., wrzesień 44/60 pl., październik 44/60 pl., listopad 44/60 pl., grudzień 44/60 pl. (Sprawozdanie urzędowe.) Żyto. Wypowiedziano — centnarów. Cena wypowiedziana 127.—, grudzień 127.—, grudzień-styczeń 127.—, styczeń-luty 127.—, kwiecień-maj 129.— m. Okowita. (z beczką) pr. 100 — 10,000/0 Tralles. Wypowiedziano 5,000 litrów. cena wypowiedziana 41,10 m., grudzień 41,10 marek, styczeń 41,20 m., luty 41,70, na kwiecień-maj 43.— m. w miejscu bez beczki 41.— m.

Bydgoszcz, 10 grudnia. (Sprawozdanie izby handlowej.) Ceny za 1000 kg. P s z e n i c a n i e z m., piękna 146—148 mkr., średnie gatunki 140—145 mkr. pośladnia — m. Żyto stałe w miejscu krajowe piękne 126 do

127 mkr., średnie 123—125 mkr. pośladnia — m. Jęczmień dla browarów 130—140 m., na paszę 120—126 mkr., mały — mkr. Owies w miejscu 120—130 marek. pośladni — mkr. Groch wżący 150—160, na paszę 140—145 marek. Okowita za 100 litr. a 100/0 41.— m.

Wrocław, 10 grudnia 1884. Żyto (za 2000 funt.) bez in., wypowiedziano 2000. Cena wypowiedziano —, grudzień 132.—, grudzień-styczeń 132.—, styczeń-luty 133.—, luty-marzec —, plac, kwiecień-maj 136,50 zł., maj-czerwiec 138.—, czerwiec lipiec 139.—, pałono. Pszenica. Wypowiedz. — cent. na miesiąc biejący 155.— zł.

Owies. Wypowiedziano — cent. na miesiąc biejący 128.—, plac, kwiecień-maj 130 pl. Rzep. Wypowiedziano — cent. na grudzień 247.— zł. Olej rzepiowy niez., wypowiedz. — cent. w miejscu 54,50 zł., grudzień 51,50 zł., grudzień-styczeń 51,50 zł., styczeń-luty 52.— zł., luty-marzec —, plac, marzec-kwiecień —, kwiecień-maj 52,50 zł., maj-czerwiec 53 zł. Okowita m zm., wypowiedziano 10,000 litr. w miejscu —, grudzień 41—41,30 pl., grudzień-styczeń 41,30 pl., styczeń-luty 41,50 pl., luty-marzec —, pałono, kwiecień-maj 43,50 pl., maj-czerwiec 44.— pałono, czerwiec-lipiec 45.— pl., na lipiec-sierpień 45,50 zł. Cena wypowiedz. na 11 grudnia żyto 132.— mkr., pszenica 155.— mkr., owies 128.— mkr., rzep 247.— mkr., olej rzepiowy 51,50, okowita 41,50 m. Ceny targowe z dnia 10 grudnia 1884.

Table with columns: Postanowienia, Za 100 kilogramów, miejski, deputacy, pszenica biała, żyto, jęczmień, owies, groch.

Table with columns: Postanowienia komisji handlowej, TOWAR, pszenica, żyto, jęczmień, owies, groch.

Lubin słabo, za 100 kilogr. żółty 7,80—8,20 do 8,70 mkr., niebieski 7,50—8,00—8,20 mkr. Makuchy siemiennie spok., za 50 kilogr. 9,30 do 9,50 mkr., obec 8,00—8,80 mkr., na wrzesień-październik plac do — mkr. Makuchy rzepakowe potw., za 50 kilogr. 6,70 do 6,90 mkr., obec 6,40—6,60 mkr., na wrzesień-październik — mkr.

Berlin, 10 grudnia (sprawozdanie urzędowe.) Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu plac. 142 do 173 według jakości; na miesiąc biejący pałono —, zł., —, na grudzień-styczeń pałono —, na kwiecień-maj plac. 160,75—160,00, na maj-czerwiec pałono 163.—, na czerwiec lipiec plac. 165.—, zł., —. Wypowiedziano 4000 cent. Cena wypowiedziana 152,50.

Jęczmień za 1000 kilogr. w miejscu 124 do 185 pl. według jakości. Kukurudz za 1000 kilogr. w miejscu — cent. Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pl. 137—143 według jakości; na miesiąc biejący plac. 138,75 do 139,00, na grudzień-styczeń plac. 138,75—139,00, na kwiecień-maj 139,25—139,00—139,25, na maj-czerwiec plac. 139,00—139,25, na czerwiec lipiec pl. 139,00—139,25. Wypowiedz. 17,000 cent. Cena wypowiedziana 139.—.

Owies za 1000 kil. w miejscu zł. 131 do 160 według jakości, na miesiąc biejący pałono 132 1/2, na grudzień-styczeń plac. —, na kwiecień-maj pałono 134 1/2, zł., —, na maj-czerwiec pałono 134.—, Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedziana —. Olej rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki plac. — mkr., w miejscu z beczką — mkr., na miesiąc biejący pałono 51,0, na grudzień-styczeń pałono 51,0, na kwiecień-maj 52,2, — mkr., czerwiec pałono 52,5. Wypowiedziano —. Cena wypowiedziana —.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Berlin, dnia 10 grudnia 1884.

Table with columns: Banknoty i monety, Rosyjskie banknoty, Austriackie banknoty, Francuskie banknoty, Angielskie banknoty, Dukat w złocie, Dwudziestofrankówka w złocie, Półimperyal rosyjski, Dolar za sztukę, Stopa proc. Banku Rzeszy.

Akcyje bankowe i przemysłowe.

Table with columns: Bank Rzeszy (Reichsbank), Deutsche Bank, Disconto Comandit, Kwilecki Potocki i Sp., Poznański bank prowincjonalny, Austriacki bank kredytowy, Dortmund Union, Königs- und Laura-Hütte, Poznańska sprytownia.

Weksle.

Table with columns: Amsterdam, Bruksela i Antwerpia, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg, Warszawa.

Akcyje kolejowe.

Table with columns: Berlińsko-Drezdeńska, Halle-Sorau-Guben, Marienburg-Mławka, Oleśnicko-gnieźnieńska, Wschodnio-pruska południowa, Austriacka kolej państwowa, Austriacka kolej południowa, Galicyjska Karola Ludwika, Kronprinz Rudolf.

Papiry państwowe.

Table with columns: Niemiecka pożyczka państwowa, Pruska konsol. pożyczka, Pożyczka z 1868 r., Obligacje państwowe, Listy zastawne.

Table with columns: Poznańskie, Pomorskie, Pruskie, Saskie, Szląskie Lit. A., Wschodnio-pruskie, Westfalskie, Zach.-pruskie dóbr ryckersk., ser. I B., nowe II ser., Obligacje powiatowe.

Listy rentowe.

Table with columns: Poznańskie, Pomorskie, Pruskie, Saskie, Szląskie.

Zagraniczne papiry państwowe i listy zastawne.

Table with columns: Polskie listy zastawne, Rosyjskie listy zast., Włoska renta, Austriacka złota renta, papierowa, srebrna renta, Austriackie losy z 1854 r., z 1858 r., z 1860 r., z 1864 r., Węgierska złota renta.

Węgierska złota renta

Table with columns: Węgierska złota renta, Runuńska pożyczka, Rosyjsko-angielska pożyczka, Rosyjska pożyczka z 1875 r., premiiowa, Rosyjska złota renta, Turecka pożyczka z 1865 r., Tureckie losy 400 fr.

Advertisement for Dr. med. Waleryan Reutt, featuring a cross symbol and text about medical services and a family tragedy.

Advertisement for 'Na kolede! Gorzałka' by Ks. dr. Kantecki, published by Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Advertisement for 'Kantyczki' (songs) by Księgarnia Katolicka, Poznań.

Advertisement for 'podarki gwiazdkowe' (Christmas gifts) by J. Leitgeber i Sp., Poznań.

Advertisement for M. Leitgeber, Ostrów, a stationery and bookshop.

Advertisement for Wagen-Fabrik, featuring an image of a horse-drawn carriage and text about manufacturing.

Advertisement for 'Straż św. Wojciecha w Gnieźnie' (St. Wojciech's Guard in Gniezno).

Advertisement for 'Stacye Męki Pańskiej' (Stations of the Cross) by J. Szpetkowski.

Advertisement for 'Prawdziwy Pain-Expeller' by F. Ad. Richter i Sp., a medicinal product.

Advertisement for 'wczesne zamówienia na święta Bożego Narodzenia' (early orders for Christmas) by Antoniego Pfitznera.

Advertisement for 'Herbatę chińską' (Chinese tea) by J. N. Piotrowski.

Advertisement for 'Blooker'a holend. Kakao' (Blooker's Dutch Cocoa) by J. & C. Blooker.

